List z Ameryki

ROK 43-ci — ANNÉE 43-ème SOBOTA, 21. kwietnia 1951 — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 21. Avril 1951 Nr. 94

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 12 fr

Mac Arthur sądzi, że losy Europy rozstrzygną się w Azji

Prezydent Truman chce wpierw wykorzystać wszelkie możliwości pokojowe

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Nowy Jork, w kwietniu 1951 r.

W „Imperial Hotel" w Tokio objął urzędowanie następca Mac Arthura — gen. M. B. Ridgway — w pół godziny po odlocie gen. Mac Arthura z Japonii do Stanów Zjednoczonych. Pierwszym przystankiem gen. Mac Arthura w drodze do Ameryki było Honolulu, na hawajskich wyspach, dokąd przybył on w 12 godzin po odlocie z tokijskiego lotniska Haneda. Wśród wielu ofert i stanowisk cywilnych, jakie — jak z rogu obfitości — posypały się w drodze telegraficznej dla Mac Arthura, zostało przezeń przyjęte stanowisko dyrektora w koncernie Remington, który fabrykuje maszyny do pisania. Mac Arthur ma otrzymać uposażenie w wysokości sto tysięcy dolarów rocznie w zakładach Remingtona, które oznajmiły, iż są dumne, że Mac Arthur w 71 roku swego życia nie odszedł w stan spoczynku, lecz przyjął pracę pokojową w przemyśle amerykańskim.

Przewodnia rola Europy

Prez. Truman na dorocznym bankiecie ku czci Jeffersona, autora Deklaracji Niepodległościowej i prezydenta Stanów Zjednoczonych w latach 1801—1809, zobrazował niejako na tle ostatnich wydarzeń — związanych z odejściem gen. Mac Arthura — linię polityki zagranicznej, którą podtrzymuje i bronić będzie Administracja Trumanowska. Fundamentalnym rysem polityki trumanowskiej jest *stawianie Europy zachodniej ponad Azją* i przypisywanie w systemie obronnym świata demokratycznego — przewodniej roli Europie, tak by *Europa posiadała pierwszeństwo nad Azją* i stanowiła obszar pierwszy w sensie przyznania pomocy i wspólnej obrony w razie agresji komunistycznej na zachodzie! Administracja prezydenta Trumana jest przeciwną angażowaniu się Stanów Zjednoczonych w totalną wojnę z Chinami i zarzuca republikanom, iż w zaślepieniu partyjnym stawiają oni politykę nad pokojem, że wprowadzają zamęt w zagranicznej polityce, aby zdobyć wyborcze głosy w przyszłej kampanii o fotel prezydencki w Stanach Zjednoczonych!

Pozytywne osiągnięcia zach. świata w Korei

Bankiety z okazji Dnia Jeffersona mają swą ustaloną tradycję w politycznym życiu Narodu Amerykańskiego. Zaproszenie otrzymało przeszło pięć tysięcy członków stronnictwa demokratycznego, którzy złożyli składki po sto dolarów od osoby na rzecz zasilenia funduszu demokratów na przyszłą akcję wyborczą. Bankiet Jeffersonowski zgromadził w Waszyngtonie działaczy stronnictwa demokratycznego z najodleglejszych krańców Ameryki.

Prezydent Truman w swym obrazowaniu linii zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych podkreślił mocno osiągnięcia pozytywne w rezultacie dotychczasowego prowadzenia wojny przez Narody Zjednoczone w Korei.

Po pierwsze bowiem *zbiorowa aliancka akcja w Korei przeszkodziła władcom Kremlu w dokonaniu podboju innych krajów, figurujących na ich liście;*

po drugie wolny świat zyskał dość czasu na podjęcie intensywnych przygotowań do własnej obrony;

po trzecie silne, moralne stanowisko Ameryki i Narodów Zjednoczonych w Korei wykazało, iż agresja nie popłaca i że w systemie dyktatury czerwonej poczynają się już pojawiać rysy i rozpadliny.

Walka z piratami dawniej i dzisiaj

Prezydent Truman nawiązał do wydarzeń historycznych z doby Jeffersona i porównał je z *dzisiejszą walką wolnego świata z komunizmem światowym.* Wskazał prez. Truman mianowicie na akcję, jaką w początku 19. wieku podjął ówczesny prez. Jefferson, który wysłał flotę amerykańską na odległy o blisko 5 tysięcy mil od Stanów Zjednoczonych teren północnej Afryki, gdzie grasowały bandy rozbójniczych korsarzy w Trypolisie, wyrządzając olbrzymie na owe czasy szkody — narodom europejskim. Piraci okazali się arogantami i brutalami, i wymuszali okupy od Europejczyków, żyli z rozboju i forytowania systemu niewolnictwa. Flota amerykańska z rozkazu Jeffersona położyła kres bandytyzmowi korsarzy w północnej Afryce.

Jak w czasach Jeffersona, tak i dzisiaj — powiedział prezydent Truman — musi wolny świat podjąć walkę z piratami nowego typu i przywrócić panowanie prawa i porządku! Ale, jak podkreślił prez. Truman, współczesna walka nie jest tylko rozprawą z szajką korsarzy grasujących w jednej części świata.

L. Lech.

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Gen. Mac Arthur wygłosił przed Kongresem przemówienie godne demokratycznego dowódcy

Odrzucając wszelkie momenty wewnętrzno-polityczne, stwierdził

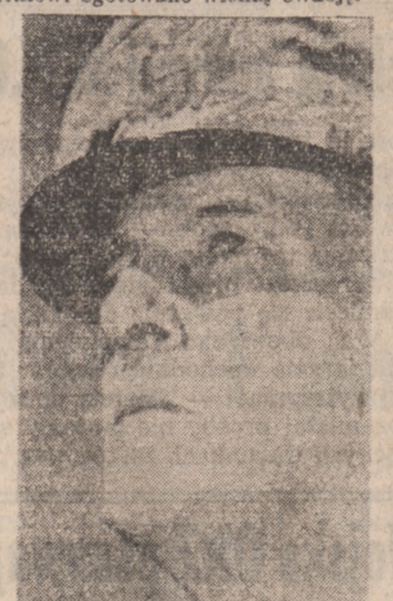
że uważa Koreę, Japonię, Filipiny i Formozę jako główne punkty linii obronnej St. Zj. na Pacyfiku

że celem każdej wojny jest zwycięstwo, którego się nie osiąga wahaniem i ustępstwem wobec agresywnego wroga jak komunizm

że należy przeto blokować Chiny, bombardować ich bazy lotnicze w Mandżurii i użyć przeciw nim wojsk Czang Kaj Szeka

oraz że szefowie sztabu U.S.A. byli z nim zgodni co do środków zakończenia walk na Korei

WASZYNGTON. — W czwartek po entuzjastycznym przyjęciu na lotnisku w Waszyngtonie przez setki tysięcy ludzi, przemówił do obu połączonych Izb Kongresu, generał Mac Arthur. Wchodzącemu na trybunę generałowi zgotowano wielką owację.



(Archiwum).

generał Mac Arthur

Były dowódca amerykański na Dalekim Wschodzie oświadczył, że „jego jedynym celem jest służyć krajowi". U.S.A. stają dziś wobec zagadnień światowych, których nie można rozważać pod różnymi kątami widzenia. Zagadnienia azjatyckie i problemy europejskie łączą się bowiem.

Groźba komunizmu w skali światowej

„Niektórzy mówią, że nasze siły są niewystarczające, by stawić czoło tym dwom zadaniom. Nie mogę sobie wyobrazić gorszego defetyzmu, mówił Mac Arthur, groźba komunizmu występuje przecież w skali światowej. Stosowanie polityki ustępstw w Azji, osłabi nasze wysiłki, by zatrzymać komunizm w Europie".

Generał przedstawił z kolei rozwój historyczny sytuacji w Azji

50 proc. ludności na ziemi i 60 proc. zasobów całego świata,

wyzwala się obecnie z kolonializmu i weszła w okres wolności politycznej.

Żywotną jest rzeczą, mówił generał, by U.S.A. dostosowały swoją politykę do tego rozwoju.

Linia obronna od Władywostoku do Singapuru

U.S.A. winny utrzymać swoje bazy strategiczne na Pacyfiku i bazy na wyspach

Z tych baz Stany Zjednoczone mogą panować dzięki swojej potędze lotniczej i morskiej nad wszystkimi portami azjatyckimi od Władywostoku do Singapuru, by przeszkodzić ewentualnemu wszelkiemu atakowi przeciwko Ameryce. Chodzi, mówił generał, o linię obronną, a nie ofensywną. Dlatego trwa przy zdaniu, że w żadnych okolicznościach Formoza nie może wpaść w ręce wroga.

Agresywność Chin

Mac Arthur przeszedł dalej do Chin kontynentalnych i wskazał na rozwój stosunków, który uczynił z tego kraju naród silny pod względem wojskowym, agresywny i imperialistyczny.

„Ostatnia agresywność Chińczyków, nie tylko na Korei północnej, ale także w Indochinach i Tybecie nie różni się w niczym od agresywności, okazanej przez wszystkich zdobywców od początku historii ludzkości".

Mac Arthur poświęcił następną część przemówienia Japonii, podkreślając poważne zmiany w tym kraju i zbliżenie się Japonii do demokracyj zachodnch.

Sprawa Korei

W sprawie wojny na Korei, Mac Arthur potwierdził, że „decyzja prezydenta Trumana interweniowania na Korei okazała się decyzją zdrową". Ale interwencja Chin komunistycznych wytworzyła nową sytuację, która wymagała nowych dyplomatycznych postanowień. Te decyzje nie zostały powzięte.

Generał Mac Arthur wskazał następnie, że bez wysyłania oddziałów lądowych na terytorium Chin, względy wojskowe wymagały jednak:

1) Całkowitej blokady gospodarczej Chin kontynentalnych;

2) całkowitej blokady morskiej;

3) zniesienia ograniczeń dla lotów rozpoznawczych ponad Mandżurią i

4) zniesienia ograniczeń, które ciążą obecnie nad użyciem wojsk z Formozy.

Generał przypomniał, że był z tej przyczyny gwałtownie krytykowany w różnych środowiskach, a głównie za granicą. Ale dodał, że nigdy nie słyszał krytyki swych poglądów ze strony odpowiedzialnych władz wojskowych, łącznie z szefami sztabów U.S.A.

Dalej generał wskazał, że w tym stanie rzeczy, domagał się posiłków, oraz zarządzeń, jakie należało podjąć przeciwko Chinom.

Generał Mac Arthur powiedział dalej, że w wojnie celem jest szybkie zwycięstwo i nie może istnieć przedłużanie wojny dla braku decyzji i dlatego niejednokrotnie domagał się postanowień, by wyjść z impasu.

Mac Arthur oświadczył w końcu, że tragedia sprawy koreańskiej staje się bardziej ponurą, ponieważ akcja wojskowa jest ograniczona w ramach terytorialnych, podczas gdy bazy, z których atakuje napastnik, są oszczędzane.

Żegnając się z Kongresem Mac Arthur powiedział: „Starzy żołnierze nie umierają nigdy. Oni tylko znikają. Teraz ja znikam, stary żołnierz, który usiłował wykonać swoją powinność, jak mu Pan Bóg nakazywał. Żegnam".

★

Uznanie powszechne dla lojalności i przekonań Mac Arthura

WASZYNGTON. — Przemówienie Mac Arthura często przerywane oklaskami wywołało ożywione komentarze.

Obie partie, demokratów i republikanów, odniosły się z uznaniem, co do lojalnego sposobu, w jaki przedstawił Kongresowi swoje poglądy Mac Arthur. Senatorowie i Kongresmani demokratyczni zachowali jednak na ogół swoje dotychczasowe stanowisko polityczne. Senator Taft oświadczył, że przemówienie Mac Arthura kieruje się przeciwko polityce ustępstw administracji Trumana.

Poseł Mac Cormac, demokrata, podkreślił, że wojna z Chinami wymaga nowych wielkich ofiar ze strony narodu amerykańskiego i dlatego wojna na Korei winna być ograniczona do terytorium Korei, póki to jest możliwe.

★

Oświadczenie Departamentu Obrony Nar.

WASZYNGTON. — Departament Obrony Narodowej wydał oświadczenie, w którym raz jeszcze stwierdzono, że Mac Arthur został odwołany przez prez. Trumana na podstawie jednomyślnego zalecenia doradców politycznych, i dyplomatycznych, jak również wszystkich szefów sztabów amerykańskich.

Zwycięstwo rządu p. Attlee w Izbie Gmin

LONDYN. — W toku czwartkowej debaty w Izbie Gmin nad sprawą nominacji w naczelnym dowództwie marynarki na Atlantyku, Izba odrzuciła 291 głosami przeciwko 280, wniosek Churchilla, wyrażający brak zaufania do polityki rządowej w tej sprawie.

Policjant ukarany za spowodowanie śmiertelnego wypadku

METZ. — Inspektor policji z Metzu, Auguste Camps, odpowiadał przed sądem za najechanie p. Tritz samochodem. Tritz zmarł. Oskarżony został skazany na zapłacenie wdowie 144.832 fr. tytułem kosztów, spowodowanych zgonem, 500 tys. fr. tytułem kapitału oraz miesięcznej renty w kwocie 17 tys. fr.

Wicepremier Guy Mollet na uroczystościach ku pamięci Bevina

Paryż. — Rząd francuski wyznaczył p. Guy Mollet, wicepremiera i generalnego sekretarza Partii Socjalistycznej, jako swojego przedstawiciela na uroczystościach ku pamięci Ernesta Bevina, byłego sekretarza spraw zagranicznych, organizowanych w przyszły wtorek w Opactwie Westminsteru.

Reforma wyborcza przed Radą Republiki

Większość mówców za głosowaniem wedle powiatów i za wyborami ścisłejszymi

Paryż. — Pierwsza część debaty, podjętej w Radzie Republiki nad projektem zmiany ordynacji wyborczej, rozpoczęła się w czwartek po południu i trwała do piątku godz. 3. nad ranem. Wysłuchanie pozostałych 7 mówców, zapisanych do głosu, odłożono do piątku po południa.

Większość mówców krytykowała w czwartek projekt zmiany, uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe i wypowiedziała się za głosowaniem dwukrotnym na zasadzie większości, w ramach powiatu.

Senator socjalistyczny Champert zajął stanowisko pojednawcze, wskazując na konieczność zadokumentowania solidarności między obu Zgromadzeniami.

Senatorzy z M.R.P. krytykowali projekty głosowania w ramach powiatu.

Komuniści oświadczyli się za systemem proporcjonalnym.

Podwyżki 30 procent zasiłków rodzinnych

domaga się Komisja Pracy Zgr. Nar.

Paryż. — Komisja Pracy Zgromadzenia Narodowego zebrała się w celu rozpatrzenia projektu rządowego, zmierzającego do przedłużenia na dalsze miesiące tymczasowej 20 procentowej podwyżki zasiłków rodzinnych. Komisja uważa tę podwyżkę za niewystarczającą i domaga się podniesienia jej do 30 proc. Ponadto kładzie nacisk na złożenie w Zgromadzeniu Narod. i przedyskutowanie przed rozwiązaniem Izb treści ustawy w sprawie zmiany różnych systemów i finansowania zasiłków rodzinnych.

Stan zdrowia Pétaina poprawił się

WYSPA YEU. — Stan zdrowia b. marsz. Pétaina uległ poprawie. Chory mógł zamienić kilka słów ze swoją siostrzenicą i obrońcami. Lekarze są zdania, że okres krytyczny potrwa jeszcze kilka dni.

Autobus wywrócił się — 3 zabitych

Tunis. — Autobus, wiozący 30 podróżnych, wywrócił się na szosie do Aguareh, 33 km. od Safx, na skutek złamania się kierownicy. Trzy osoby poniosły śmierć, a kilka jest rannych.

2 i pół miliona fr. zrabowano dwom inkasentom w Paryżu

Paryż. — Dwaj uzbrojeni złoczyńcy na narożniku ulicy Felix Faure i rue de Javel, zaatakowali dwóch inkasentów, pp. Le Mailloux i Auchat, którzy pobrali 2.471.000 fr. z Banku Société Générale. Le Mailloux, otrzymawszy potężny policzek, został wkrótce pozbawiony torby z pieniędzmi, podczas gdy drugi bandyta zajął się jego kolegą. Napastnicy wskoczyli natychmiast do czekającego na nich samochodu, w którym siedział szofer i dalszy wspólnik, uzbrojony w pistolet automatyczny. Auchat zdołał zanotować numer odjeżdżającego wozu. Był to samochód ambasady Danii, skradziony poprzedniego dnia.

Napad nie trwał dłużej jak kilka sekund.

„Celem Francji jest utrzymanie pokoju"

podkreślił generalny sekretarz Quai d'Orsay

Paryż. — P. Aleksander Parodi, generalny sekretarz Quai d'Orsay oraz szef delegacji francuskiej na konferencji zastępców, oświadczył w sprawie prac tej konferencji na przyjęciu w „American Club":

„Nie pominiemy żadnej sposobności, która mogłaby dopomóc nam w utrzymaniu pokoju. Nie ma sprzeczności między tą polityką a poszukiwaniem bezpieczeństwa przez podnoszenie naszego uzbrojenia na potrzebny poziom. Będziemy przeto starali się wyjaśnić wszelkie zachodzące nieporozumienia. Celem naszym jest ustanowienie pokoju, bez najmniejszego uszczerbku dla naszego bezpieczeństwa. Nigdy nie straciłem nadziei w osiągnięcie rezultatów. Nie ma powodów, by konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych nie zebrała się. Musimy mieć na oku nawet częściowe powodzenia, jakie mogłaby dać ta konferencja".

Powstał Tajny Front Katol. w Czechosłowacji

Watykan. — Ze źródeł watykańskich podano do wiadomości w czwartek, że w Czechosłowacji powstał Tajny Front Katolicki na Morawach, w Słowacji oraz w innych częściach państwa. Ruch ten nosi nazwę „Wiara i Nadzieja" oraz wydaje własne tajne pismo, w którym ogłaszane są wypowiedzi czołowych przywódców hierarchii Kościoła katolickiego pod różnymi pseudonimami.

W pierwszym biuletynie tego Ruchu znajduje się list otwarty, skierowany pod adresem rządu Gottwalda, a domagający się pełnego poszanowania dla osoby księdza arcybiskupa Pragi, J. Berana.

Jak wiadomo, ksiądz prymas Czechosłowacji przebywa w odosobnionym zamku, 65 km od Pragi, gdzie pozostaje pod ścisłym dozorem policyjnym.

Tajny Ruch Katolicki „Wiara i Nadzieja" ma na celu zorganizowanie współdziałania wiernych z duchowieństwem, które reżim Gottwalda pragnąłby oddzielić od społeczeństwa w Słowacji oraz w innych częściach państwa, posiadającego około 9 milionów katolików.

Dotychczasowe represje bezpieki Noska wobec duchowieństwa katolickiego doprowadziły do uwięzienia 2.500 księży oraz deportowania 1.500 zakonnic i 600 kleryków do obozów pracy przymusowej.

Wszystkie te brutalne metody nie złamały ani duchowieństwa, ani nie oderwały wiernych od Kościoła katolickiego.

33. zebranie zastępców 4 ministrów trwało 10 minut

Gromyko czeka na instrukcje z Moskwy

Paryż. — W piątek odbyło się 34. z kolei zebranie 4 zastępców ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, U.S.A. i Rosji.

Czwartkowe zebranie trwało jedynie 10 minut. Przedstawiciele mocarstw zachodnich złożyli za pośrednictwem dr Jessup'a oświadczenie, że sprawa zmian redakcyjnych co do Triestu nie napotka na trudności, jeśli cztery mocarstwa dojdą do porozumienia w sprawie całości porządku dziennego.

Gromyko nie wystąpił z żadnymi uwagami na temat ostatnich propozycyj, złożonych przez delegatów zachodnich. Oczekuje on na instrukcje z Moskwy.

Chociaż poszukiwania trwają dalej

Łódź podwodna „Affray" uważana jest za straconą

PORTSMOUTH. — Ostatnie nadzieje na uratowanie 75 marynarzy zatopionej łodzi podwodnej „Affray" zniknęły. Dramatyczne oczekiwania rodzin zaginionych marynarzy, zamieniło się w rozpacz. Podobnie jak w wypadku z łodzią podwodną „Thetis", która w roku 1939 zatonęła w pobliżu Liverpoolu, mając na pokładzie 99 ludzi, wydaje się, że zniknięcie „Affray" pozostanie tajemnicą.

W komunikacie ogłoszonym w czwartek wieczorem, Admiralicja Brytyjska stwierdza z „głębokim żalem", że logicznie nie ma już nadziei na odnalezienie żywymi marynarzy łodzi „Affray".

Admiralicja Brytyjska podkreśla jednak, że poszukiwania dla ustalenia dokładnego położenia „Affray" będą trwały i że będą podjęte wszelkie wysiłki dla ustalenia przyczyny tej katastrofy.

Tak więc po przeszło 70-godzinnych poszukiwaniach, w których brali udział marynarze i lotnicy kilku krajów, dalsze wysiłki mogą doprowadzić jedynie do ustalenia położenia i ewentualnego wyciągnięcia na powierzchnię olbrzymiej trumny stalowej, zamykającej w sobie ciała 75 ludzi.



(Foto: Record)

Wśród jednostek morskich biorących udział w poszukiwaniach za łodzią „Affray" znajdują się między innymi okręt wojenny „Boxer" (w głębi) oraz statek „Starling". — Zdjęcie przedstawia urządzenie radarowe tego statku.

Złudne nadzieje...

W ciągu czwartku kilka razy myślano, że ustalono dokładne położenie łodzi podwodnej „Affray". Tak więc rano pewien wodnopłatowiec zauważył na morzu w rejonie poszukiwań dość dużą plamę oliwy. Natychmiast skierowano tam kilka okrętów, które wywołały 12 eksplozji podwodnych, celem ewentualnego powiadomienia załogi zatopionej łodzi. Sygnały te jednak pozostały bez odpowiedzi. W kilka godzin później statek „Isle of Sark" doniósł o spostrzeżeniu boji w rejonie wyspy Wight. Okazało się jednak, że boja ta pochodziła od jednego ze statków biorących udział w poszukiwaniach.

Po południu tego dnia specjalny wykrywacz podwodny umieszczony na statku „Reclaim", stwierdził obecność jakiegoś statku. Myślano, że jest to „Affray". Badania nurka wykazało jednak, że chodziło o szczątki jakiegoś zatopionego statku.

Kondolencje króla Jerzego VI. dla rodzin zaginionych

Kiedy Admiralicja ogłosiła ostatni komunikat stwierdzający, że nie ma uzasadnionych nadziei na odnalezienie żywymi marynarzy „Affray", król Jerzy VI. skierował do pierwszego Lorda Admiralicji następujące orędzie: „Proszę przekazać rodzinom tych wszystkich, którzy stracili swe życie w tragicznym wypadku łodzi podwodnej „Affray", wyrazy najgłębszego współczucia, tak odemnie jak i od królowej".

Na ręce dowódcy floty łodzi podwodnych złożyli również swoje kondolencje pierwszy Lord Admiralicji oraz premier Attlee.

Uratował się dzięki ślepej kiszce

DUBLIN. — Jeden z marynarzy łodzi podwodnej „Affray", William Diverage zawdzięcza uniknięcie losu swych kolegów jedynie temu, że otrzymał miesięczny urlop.

Inny marynarz tej łodzi, Francis Selby uratował się dzięki temu, że na godzinę przed wypłynięciem „Affray" zachorował nagle na zapalenie wyrostka robaczkowego i został natychmiast przewieziony do szpitala. Warto podkreślić, że Selby już poraz piąty ratuje się w szczególny sposób.

Swego czasu należał on do załogi łodzi „Truculent", która, jak wiadomo, zatonęła w zeszłym roku u ujścia Tamizy. Na miesiąc przed tym wypadkiem Selby został przeniesiony do innej jednostki. W 1942 roku pływał on na łodzi „Upholder", która została zatopiona na morzu Śródziemnym. Był on również członkiem załogi łodzi podwodnej „Olympus", kiedy ta natrafiwszy na minę, zatonęła w pobliżu Malty. Selby uratował się wtedy, przepłynąwszy około 12 km.

Skuteczna rewizja u obrońcy budowniczych „Muru Atlantyckiego"

PARYŻ. — Sędzia śledczy Marcantoni przeprowadził rewizję u jednego z obrońców czterech braci Liebaertów, przedsiębiorców, którzy wzięli czynny udział w budowie „Muru Atlantyckiego". Skonfiskowano szereg dokumentów, które poddano badaniu.

W dniu 13 marca 1948 r. sąd wydał na czterech braci następujące wyroki: Albert, 15 lat przymusowych robót i konfiskata 48 milionów 650 tys. fr.; Jerzy 18 lat robót przymusowych i konfiskata 4 milionów 100 tys. fr.; Willy, 6 lat ciężkiego więzienia i konfiskata 1 miliona 600 tys. fr.; Szczepan, 18 miesięcy więzienia i konfiskata 41 milionów 600 tys. fr.

W następstwie tych wyroków, został wyznaczony administrator sądowy dla oszacowania ogromnego majątku braci Libaertów. Administrator rozpoczął prace, ale był zmuszony przerwać je w ubiegłym roku z powodu zniknięcia ważnych dokumentów. Wniósł wobec tego skargę do sądu, a p. Marcantoni wszczął dochodzenia, które zakończyły się rewizją u adwokata braci Libaertów i konfiskatą dokumentów.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Gen. Juin naradzał się z min. Jules Moch w sprawach wojskowych.

ST. JEAN-de-LUZ. — 19-letni Torzabalbere został zwolniony od służby wojskowej. Ma on 1 m. 80 wzrostu i waży 132 kg.

RIO-de-JANEIRO. — Rząd brazylijski zakazał wieców, jakie projektowali odbyć komuniści na znak protestów przeciwko rezolucjom, uchwalonym na konferencji wszechamerykańskiej w Waszyngtonie.

Powodzie w Szwecji

Tysiące ludzi bez dachu nad głową

Sztokholm. — Powódź w Szwecji środkowej pogarsza się na skutek wzrastających opadów deszczowych. Obszar środkowej Szwecji z płaskimi terenami jest poważnie zagrożony. W niektórych okolicach wody zalały drogi, tory kolejowe oraz podmyły mosty, paraliżując komunikacje kołową i kolejową.

Saperzy i oddziały techniczne armii szwedzkiej skierowani zostali na miejsce powodzi, by zabezpieczyć najbardziej żywotne i konieczne dla kraju linie kolejowe.

W innych częściach Szwecji topniejące śniegi zablokowały drogi, paraliżując transport oraz łączność z ośrodkami przemysłowymi.

Wody na jeziorze Maelaren podnoszą się codziennie o 5—7 cm. pomimo, że śluzy w Sztokholmie są zawsze otwarte.

W zachodniej Szwecji pod Boraas sytuacja nie wiele uległa zmianie. Tysiące mieszkańców musiało być ewakuowanych. Fabryki tekstylne są zamknięte.

W okręgu przemysłowym Vaermamo istnieje nadal groźna sytuacja ze względu na niustanne deszcze.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Moje wrażenia z reżimowego filmu pod tytułem „Czarci Żleb"

Uległam pokusie — i nie zbojkotowałam tego filmu jak reszta Polonii z Harchies. Można było nas policzyć na palcach.... Ciągnęło mnie reklamowane piękno gór i Tatr. Wszak jestem dzieckiem gór i „podhalanką" z urodzenia.

Jakież jednak było moje rozczarowanie...

Rozreklamowany film „Czarcj żleb" jest tak daleki od prawdy, od rzeczywistości! Tak mało ma w sobie polskości. Twórcy tego filmu, reklamując go i powołując się na piękno gór, zapomnieli dodać, że służy on propagandzie warszawskiego reżimu, podkreślając bałwochwalstwo wobec swoich „świętych" marksistowskich. Film przedstawia rzecz tak, jakoby Marchlewski czy Róża Luksemburg byli „zasłużonymi Polakami". Jakiś Marchlewski, o którym prawie nikt z nas Polaków nie słyszał, występuje tam jako bohater. Współpracuje z Leninem i z Różą Luksemburg, która to z miłości widocznie do Polski występowała publicznie przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski. Marchlewski, współpracownik Lenina i wróg Polski, który życie swoje spędził przeważnie w łonie komunistów niemieckich, jest nagle bohaterem reżimowym.

I pomyśleć, że takich ludzi jak Marchlewski i Róża Luksemburg czy Walter Świerczewski, reżim stawia na ołtarzu narodowym, jako bohaterów. Lecz dla prawdziwych Polaków nie ma tam miejsca.

Maluczko... a towarzyszka Estera Golde — wel „Strużecka" Maria, redaktorka naczelna „Dziennika Ludowego", wychodzącego przed wojną we Francji, też będzie „bohaterką" reżimową.

Wracam do treści i wrażeń moich z tego filmu. — Obłudnie i w zakłamaniu twórcy tego filmu propagują w nim stachanowczyznę W hali kopalnianej wisi tablica i wynik pracy ekip górniczych jest notowany tam każdego dnia; „Norma" i „nad norma" idą wykresami w górę a praca zwykłego dniówkarza- górnika, który nie może normy wyrobić jest, tak górnika Pawlaka, ośmieszanea.

Oczywiście reżim nie omieszkał zaatakować Francji. W jednej chwili, kiedy Pawlak po „wybiciu się" jest na wakacjach, radio warszawskie, nadaje wiadomości z Francji, podając fałszywy i tendencyjny przebieg strajku we Francji.

Pawlak pisze wtedy list z wywczasów do kolegi we Francji by co rychlej do kraju przyjeżdżał. I tu mamy sedno propagandy zakłamanej; normę trzeba wyrobić lub być w partii, by jechać sobie na „wczasy" Mam znajome rodziny i krewnych z Francji, którzy do Polski pojechali i pracują w Wałbrzychu i Białym Kamieniu, i od 1947 roku nie byli na żadnych wczasach — bo nie mają tyle siły aby wyrabiać normy.... a gdy norma nie wyrobiona, to zarobek (dniówka) 18 do 20 zł. za pracę pod ziemią — a kg. kotletu wieprzowego 142 zł 80 gr. — Tego życia to jest tych robotników, film nie pokazał ani tabeli płac, ani zarobku robotnika-górnika pod ziemią — i jego „wczasów...".

R. A. — Polka z Belgii

W. Brytania a pakt obronny Pacyfiku

Londyn. — Ogłoszenie przez Waszyngton projektu zawarcia paktu obronnego państw położonych w obszarze Oceanu Spokojnego wywołało żywy oddźwięk w brytyjskich kołach politycznych.

Zapytany przez Edena w sprawie przyczyn nieobecności W. Brytanii w projektowanym pakcie, minister spraw zagranicznych, Morrison oświadczył krótko: „Wielka Brytania przyjęłaby z zadowoleniem zaproszenie do wzięcia udziału w tego rodzaju sprzymierzu".

Tę słowa ministra są znamienne. Fakt, że dwa państwa wchodzące w skład Brytyjskiej Wspólnoty, Australia i Nowa Zelandia mają być poprzez ten pakt złączone ściślejszymi więzami z U.S.A. odczuwany jest głęboko przez Londyn, tym bardziej, że on sam nie został zaproszony.

Rokowania jakie w tej sprawie prowadzi z ramienia U.S.A., Foster Dulles, są śledzone z zainteresowaniem przez koła londyńskie.

Zmierzając do związania paktu obronnego państw Oceanu Spokojnego z traktatem pokojowym z Japonią, rokowania te ujawniają trzy różnice poglądów w sprawie Dalekiego Wschodu.

Z jednej strony, o ile Stany Zjedn. uważają ten pakt za przymierze antykomunistyczne, to Australia i Nowa Zelandia chcą w nim widzieć głównie gwarancję przeciwko uzbrojeniu się Japonii.

Z drugiej strony, w sprawie traktatu pokojowego z Japonią istnieją różnice poglądów między Londynem a Dominiami. Dotyczą one udziału komunistycznych Chin w rokowaniach. Otóż wbrew stanowisku W. Brytanii, „rządy australijski i nowozelandzki są przeciwne jakiejkolwiek konsultacji Pekinu w tej sprawie.

Wreszcie z trzeciej strony, różnice występują między Londynem a Waszyngtonem. Dotyczą one zarówno partnerów jak i orientacji całej polityki Dalekiego Wschodu.

Manifestacja szkocka w Londynie

LONDYN. — Korzystając z masowego przyjazdu Szkotów do Londynu na wielką rozgrywkę o pierwszeństwo w piłce nożnej oraz z ich podniecenia z powodu odniesionego zwycięstwa nad piłkarzami angielskimi, nacjonaliści szkoccy w Londynie zorganizowali pochód manifestacyjny z Trafalgar Square do Piccadilly Circus z orkiestrą na czele. Tłum śpiewał i tańczył, wznosząc okazyjnie okrzyki, żądając zwrotu „zagrabionego' kamienia koronacyjnego i udzielenia Szkocji samorządu. Na ogół jednak nastrój manifestantów był raczej żartobliwy niż wrogi. Jedynym incydentem była próba niejakiej miss Wood, sprowokowania awantury za wszelką cenę. W końcu policja zmuszona była ją aresztować za wzywanie do oporu władzom. Garść manifestantów usiłowała ją odbić, lecz bez powodzenia. Sędzia puścił ją jednak na słowo ,że wróci do wygłoszenia mowy na wiecu w Glasgowie, „za zwrotem Szkocji kamienia". Tak się też stało. Szkoci witali ją owacyjnie zarówno w Glasgowie, jak po powrocie do Londynu. Rozprawa została odroczona.

r.

Zmarł senator Vandenberg w 67 roku życia

GRAND-RAPID. — W nocy z środy na czwartek zmarł w Grand-Rapid w stanie Michigan, republikański senator Arthur Vandenberg. Zmarły liczył 67 lat. Senator Vandenberg był synem rymarza. Od wczesnej młodości próbował różnych zawodów. Zaczął od roznosiciela gazet; potem był kolejno pracownikiem administracyjnym w przedsiębiorstwie i twórcą własnego pisma w stanie Michigan. W 1928 roku został on wybrany poraz pierwszy do senatu ze swojego okręgu wyborczego. Do 1939 roku był zwolennikiem izolacjonizmu, t.j. nie mieszania się U.S.A. do spraw światowych.

Od czasu Pearl-Harbour, senator Vandenberg porzucił swoje dawne poglądy polityczne i stał się gorącym obrońcą polityki ponad partyjnej oraz pełnej współpracy USA z wolnymi narodami. Po wojnie był on orędownikiem w Kongresie planu Marshalla, paktu atlantyckiego, oraz programu amerykańskiej pomocy wojskowej dla zagranicy.

Przed półtora rokiem senator zapadł na zdrowiu i przebył trzy poważne operacje, które jednak nie przyniosły poprawy w jego stanie zdrowia. Zmarły senator cieszył się wielkim autorytetem, jako znawca problemów polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Od dłuższego czasu, Vandenberg był przewodniczącym senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i na tym stanowisku wywierał poważny wpływ na politykę zagraniczną U.S.A.

Zmarły senator zaskarbił sobie również uznanie i wdzięczność licznych Polaków zamieszkujących stan Michigan. Vandenberg wykazywał żywe zainteresowanie Polonią w U.S.A. i niejednokrotnie podejmował sprawiedliwe rozwiązania spraw polskich na terenie stanu Michigan.

PARYŻ. — Radykałowie wysunęli propozycję połączenie świąt, przypadających w tygodniu między 30 kwietnia a 6 maja.

Rozmowy Ks. Prymasa Wyszyńskiego z Ojcem św.

Reżim warszawski każdą decyzję Ojca św. będzie chciał wyzyskać propagandowo na swoją korzyść

Podróż i pobyt w Rzymie Prymasa Polski, ks. arcybiskupa Wyszyńskiego budzi w dalszym ciągu zrozumiałe zaciekawienie w całym świecie. To zainteresowanie jest tym większe, że rozmowy Prymasa Polski z Ojcem Świętym i z osobistościami Watykanu są z konieczności otoczone zupełną tajemnicą.

Specjalne znaczenie przypisują tej podróży koła niemieckie.

Oto Prymas Polski, który od roku 1948 starał się o wyjazd do Rzymu i któremu reżim warszawski stale odmawiał zezwolenia, nagle bez żadnej zapowiedzi przyjeżdża do Stolicy Świętej. Szukając związku z tą wizytą, koła miarodajne przypominają sobie nagle, że Watykan nie zatwierdził dotychczas porozumienia zawartego w kwietniu ub. roku między polskim episkopatem a warszawskim reżimem, — a dalej, że dwa miesiące temu ks. Prymas odbył z Bierutem dłuższą rozmowę i że wreszcie reżim zastąpił niedawno dotychczasowych administratorów apostolskich na Ziemiach Odzyskanych, wikariuszami kapitulnymi.

Niemcy ze zrozumiałych przyczyn śledzą rozmowy Ojca świętego z Ks. Prymasem Wyszyńskim

Wychodzący w Niemczech zachodnich „Suddeutsche Zeitung" pisze, jakoby celem tej podróży była ponowna próba uzyskania od Papieża uregulowania sprawy granic diecezyj na ziemiach na wschód od linii Odra-Nysa.

Watykan, podkreśla ten dziennik, stał dotychczas na stanowisku, że zmiana granic kościelnych może nastąpić dopiero, gdy traktat pokojowy ureguluje sprawę granic politycznych. To też, dodaje „Suddeutsche Zeitung", reżim warszawski wskazuje obecnie na to, że przez porozumienie z rządem Piecka i Grotewohla takie uregulowania granic politycznych nastąpiło.

Podkreślając, iż Kościół w Polsce stoi pod silnym naciskiem reżimu, dziennik niemiecki daje do zrozumienia, że cały problem leży obecnie w tym czy Ojciec Święty uzna to porozumienie między Warszawą a wschodnim Berlinem za układ międzynarodowy.

W tej sytuacji pozycja Ojca Świętego jest niezwykle delikatna, gdyż nie chce on sobie zrazić ani katolików polskich ani katolików niemieckich, zajmując jako głowa Kościoła powszechnego stanowisko ponadnarodowe.

* * *

PARYŻ. — Opinia francuskich kół katolickich, wyrażona w biuletynie „Centre d'Information Catholiques", podkreśla, że z jednej strony, chociaż istnieje porozumienie w sprawie granic między rządem warszawskim, a rządem Wschodnich Niemiec, to jednak ten ostatni rząd nie jest uznawany przez kraje, które utrzymują stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Świętą.

Z drugiej znowu strony, zauważa biuletyn „Centre d'Information Catholiques", trudno jest Stolicy Świętej odmówić zatwierdzenia sytuacji, którą Polacy uważają za słuszną, bez narażania się na ryzyko dania broni do ręki swoim przeciwnikom, którzy nie omieszkaliby przedstawić wtedy Watykan jako przeciwnika polskich interesów narodowych.

Stąd też Watykan zdaje sobie sprawę, że pozwalając ks. Prymasowi Wyszyńskiemu na przybycie do Rzymu dla obrony tak delikatnej sprawy, reżim warszawski liczy na to, że tak czy owak będzie miał korzyści bez względu na to, jakie byłoby stanowisko Stolicy Świętej — sądzi „C. I. C.".

Opinia katolickich kół francuskich podkreśla, że chociaż reżim w swej walce z Kościołem katolickim w Polsce stosował dotychczas metody może mniej brutalne jak w innych krajach, a to ze względu na to, iż cały prawie naród polski jest katolicki, to jednak doświadczenia w innych krajach pozostających pod wpływem Kominformu, wskazują, że nie należy mieć zaufania do poczynań obecnych władców Polski.

Narody ujarzmione słuchają audycji B.B.C.

Dyrektor generalny B.B.C. Sir William Heley i zastępca jego do spraw kontynentalnych generał Sir Jan Jacob byli gośćmi Stow Korespondentów zagranicznych i przedstawili zebranym dziennikarzom program działania radia brytyjskiego na najbliższą przyszłość w ramach nowego oszczędnościowego budżetu.

Na zapytanie ze strony korespondenta „Narodowca" gen. Jacob odpowiedział, że **nie będzie żadnych skrótów w audycjach, przeznaczonych dla narodów ujarzmionych. B.B.C. jest w posiadaniu licznych dowodów pilnego słuchania tych audycji, za wyjątkiem samej Rosji,** gdzie słuchanie bardzo utrudnione jest systematycznymi i hałaśliwymi przeciwdziałaniami stacji prewencyjnych. **Z Polski i innych krajów** natomiast przychodzą liczne słowa zachęty, domagając się unikania wszelkiej frazeologii i pogadanek, a natomiast podawanie jak najwięcej wiadomości o tym, co się dzieje w świecie wolnym.

„Najczęściej — zakończył swoją odpowiedź gen. Jacob — dochodzą nas wezwania tej mniej więcej treści: kiedy nareszcie przestaniecie gadać i weźmiecie się poważnie do ciążącego na Was obowiązku uwolnienia nas spod jarzma wschodniego; coraz trudniej wytrzymać! — Niestety do tej tak zrozumiałej prośby nie możemy się w obecnych warunkach zastosować".

Wojska ONZ posuwają się w kierunku Chorwon

Tokio. — Komunikat kwatery głównej generala Ridgway'a doniósł w piątek, że wojska O.N.Z. zajęły zbiornik Hwachon w środkowej Korei oraz posunęły się na północ, zajmując obszar 5 km na południe od ważnego węzła drogowego, Chorwon.

Najgwałtowniejsze walki w środkowej Korei toczyły się w czwartek na północ od Yongchon, gdzie wojska komunistyczne podejmowały kilka kontrataków.

Lotnictwo myśliwskie i nadfortece bombardowały miejscowości: Anak, Sinmak, Sariwon Yulli, Koksan i Kangdon.

★

6 tysięcy Kanadyjczyków w drodze na Koreę

Seattle. — Posiłki kanadyjskie w sile brygady, liczące 6 tysięcy ludzi załadowały się w porcie Seattle i są w drodze na Koreę.

★

Generał Ridgway o groźbie wojennej

Tokio. — Naczelny dowódca wojsk amerykańskich na Dalekim Wschodzie, generał Ridway oświadczył w Sendai w Japonii, że U.S.A. są zagrożone możliwością bliskiej wojny, która może wybuchnąć w jakimkolwiek punkcie, wybranym przez nieprzyjaciela.

Schron przeciwatomowy w Białym Domu

WASZYNGTON. — Prezydent Truman przeznaczył 881 tys. dolarów z funduszów specjalnych, na budowę nowoczesnego schronu przeciwatomowego, we wschodnim skrzydle Białego Domu.

Nowy schron zostanie zbudowany na miejscu wzniesionego w r. 1942 dla prezydenta wporwadzając w utworzony otwór rurę z Roosevelta.

—:-:—

Tito przeszedł operację na kamienie żółciowe

BELGRAD. — Marszałek Tito poddał się operacji, celem usunięcia kamieni żółciowych. Stan zdrowia operowanego jest zadawalający.

Przewiduje się 58 miliardów fr. niedoboru w Ubezpieczeniach Społecznych, w r. 1951

PARYŻ. — Zarząd Rady Administracyjnej Krajowej Federacji Organizmów Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał na ostatnim zebraniu położenie finansowe Ubezpieczeń Społecznych. Jego zdaniem, niedobór, który wynosił 37 miliardów fr. w r. 1950, grozi wzrostem do 58 i pół miliardów fr. w roku bieżącym. Całość przewidzianych dochodów, w obecnym stanie, sięga bowiem 280 miliardów 500 milionów fr., a wydatków 339 miliardów fr.

Zarząd wyżej wymienionej Rady przypomina ,że położenie to znajduje wytłumaczenie w ogólnym braku równowagi, istniejącym między zarobkami (podstawa wpływów) a cenami, które wpływają oczywiście na wydatki. N.p. wydatki na wypadek przewlekłych chorób, wzrosły trzykrotnie w czasie od r. 1948 do 1950 ,wydatki na leczenie w szpitalu są 115 razy wyższe od tych samych wydatków w r. 1938.

Ponadto podkreśla zarząd, że kredyty, oddane do dyspozycji akcji sanitarnej i społecznej, przedstawiają tylko 0,84 proc. ogólnych wydatków, a wydatki administracyjne 5,5 proc.

Zarząd zwrócił uwagę rządu i parlamentu na potrzebę wydania w najbliższym czasie zarządzeń, które dałyby ubezpieczeniom stałe wpływy dla zapewnienia ich działania. Jednakże Krajowa Federacja Organizmów Ubezpieczeń Społecznych jest przeciwna podwyższeniu składek robotniczych i pracodawców.

80 aresztowanych w Abadan

ABADAN. — Policja perska aresztowała w Abadanie w rejonie pól naftowych w ciągu ostatnich 24 godzin 80 agitatorów komunistycznych, którzy chodzili od drzwi do drzwi domów robotników i namawiali ich do przedłużenia strajków. Wielu z aresztowanych miało karty członkowskie partii „Tudeh".

—:-:—

Śmierć na skutek powodzi

Bejrut. — Ulewne deszcze spowodowały w Syrii powódź w okolicach Baalbek. Pięć osób utonęło, w czym dwoje dzieci. Rozhukane fale wyrządziły wielkie szkody.

—:-:—

Jacht Hitlera sprzedany na rozbiórkę

NOWY JORK. — Amerykańskie towarzystwo rozbiórki statków nabyło za 100 tys. dolarów (3 i pół miliona fr.) dawniejszy jacht Adolfa Hitlera, którego budowa kosztowała 4 miliony dolarów.

„Military Police" w walce z przemytem między Niemcami zach. a blokiem wschodnim

BERLIN. — Amerykańska policja wojskowa „M-P" przejmie kontrolę granicy zachodnio-niemieckiej ze strefą sowiecką dla zahamowania nielegalnego handlu surowcami strategicznymi, przesyłanymi na wielką skalę do Niemiec wschodnich.

Oczekuje się, że Wysoki Komisarz USA w Niemczech zachodnich Mac Cloy da swoją zgodę na takie rozwiązanie sprawy.

Dane, dostarczone przez władze amerykańskie wskazują, że nielegalny handel z sowiecką strefą przynosi rocznie rządowi w Bonn 1 miliard marek niemieckich, co wynosi 238 milionów dolarów.

Towary zachodnio - niemieckie dostarczane były przez miejsca w 11 punktach, gdzie istniały niemieckie władze celne.

Władze amerykańskie oświadczają ponadto, że w Waszyngtonie, Frankfurcie i Berlinie opracowywane są jeszcze dalsze zarządzenia, celem położenia kresu nielegalnemu handlowi surowcami strategicznymi pomiędzy zachodnimi Niemcami i strefą sowiecką.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Komisja alkoholizmu Światowej Organizacji Zdrowia przy O.N.Z., opierając się na danych dr. Jelinka z uniwersytetu w Yale, oblicza, że 945 tysięcy dorosłych Amerykanów jest chronicznymi alkoholikami. W Anglii jest ich 86 tysięcy.

Komisja podaje następujące liczby dla innych krajów: Włochy 135 tysięcy, Jugosławia 90 tysięcy; Szwajcaria 50 tysięcy; Chile 43 tysięce; Australia 34.800; Finlandia 8.800; Norwegia 8.400.

■ Pewien Włoch sprzedał Amerykaninowi za 50.000 dolarów komplet orderów i odznak, jakie istniały w faszystowskich Włoszech i hitlerowskich Niemczech. Mają one wartość zabytkową.

List z Ameryki

Mac Arthur sądzi, że losy Europy rozstrzygną się w Azji

Prezydent Truman chce wpierw wykorzystać wszelkie możliwości pokojowe

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Stany Zjedn. i plany Kremlu

Stoimy w *obliczu niebezpieczeństwa,* które, powiedział prez. Truman, *zagraża każdemu narodowi na kuli ziemskiej!* Jest nim niebezpieczeństwo wyrastające z planów Kremlu — *podboju cywilizowanego świata!* Władcy Kremlu — oświadczył prezydent Truman — porzucili wszelkie zamiary poprawienia bytu ujarzmionych narodów: zabierają oni zasoby istniejące w krajach ujarzmionych pod swą kontrolę i używają je na stworzenie potężnego instrumentu na cele wojny i podboju. Na Kremlu sądzą, iż zdołają *poróżnić narody demokratyczne i obezwładnić ie kolejno* — jedne po drugich. W razie gdyby im się to udało — powiedział prez. Truman, to Stany Zjednoczone A.P. zostałyby odosobnione od swych sojuszników europejskich i wówczas, albo musiałaby Ameryka sama prowadzić straszną wojnę, względnie pójść na ustępstwa wobec Kremlu. Obydwie alternatywy nazwał prez. Truman — rozpaczliwymi (desperate). Musimy — z największym przeto naciskiem oświadczył prez. Truman — *przeciwstawić się podbojom komunistycznym,* jak Jefferson stawił w swoim czasie czoło korsarzom rozbójniczym w północnej Afryce!

Granice ustępliwości Ameryki

Prez. Truman w swym przemówieniu na bankiecie Jeffersona wyraził opinię, iż Ameryka i Narody Zjednoczone stoczyły na ziemi koreańskiej walkę o wielkie, moralne zasady — przeciwstawienia się zbiorowo — akcjom agresji i dla zapobieżenia wybuchowi III. wojny światowej. Jest rzeczą ważną pamiętać o tym, powiedział prezydent Truman, iż *celem amerykańskim w Korei jest wstrzymanie wojny światowej,* którąby nieuchronnie wynikła w razie nieprzeciwstawienia się zbiorowo — agresji komunistycznej. Ale celem fundamentalnym jest przywrócenie przez Narody Zjednoczone — honorowego pokoju. Prezydent Truman wskazał, iż *przywódcy komunistyczni sowieccy i chińscy muszą wyrzec się planów agresywnych nie tylko w Korei, ale i reszcie świata.* Ameryka nie pójdzie na układy, któreby miały charakter nagradzania agresji, albowiem, jak podkreślił prez. Truman ustępliwość wobec napaści nie prowadzi do pokoju, lecz do pożogi światowej.

Bezpartyjna polityka zagraniczna

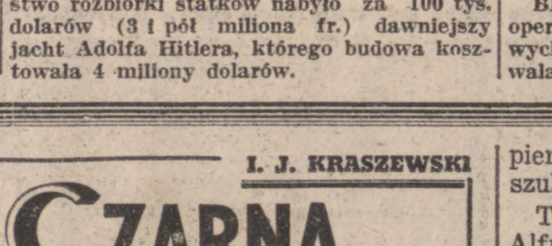
Wysiłki amerykańskie zapobieżenia III. wojnie, opierać się będą, jak oznajmił prezydent Truman, na trzech podstawowych elementach polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, t.j. utrzymania mechanizmu ONZ do pokojowego rozwiązania konfliktów międzynarodowych, budowania przez Stany Zjednoczone siły gospodarczej i wspomagania wolnych narodów, by uzyskały one siłę ekonomiczną i po trzecie — budowania sił obronnych zarówno Ameryki, jak i udzielania militarnej pomocy narodom sojuszniczym — porozumienia atlantyckiego. Polityka zagraniczna Stanów Zjedn. — oświadczył dalej prezydent Truman — ma dziś charakter światowej polityki w dążeniu *do utrwalenia światowego pokoju, nie tylko na zachodniej półkuli, ale w Europie, w Azji — na całym globie.* Jest to przeto, oświadczył prezydent Truman, polityka zagraniczna, która jest ponadpartyjną i która uznaje zasadę krytyki i dyskusji, jeśli tylko ataki ze strony republikanów mogłyby się utrzymać na poziomie objektywnej debaty.

Do czego dążą republikanie?

Prezydent Truman przytoczył jednak szereg przykładów, z których wnioskował, że republikanie nie wahają się przed wprowadzeniem do zagranicznej polityki celów partyjnych, t.j. wygrania przyszłych wyborów prezydenckich. Wołają, iż chcą potężnego systemu obronnego, ale występują przeciw powszechnej służbie wojskowej w U.S.A. Dalej republikanie chcą, by wolne narody stawiały czoła agresji, ale odnoszą się nieprzychylnie do wysłania amerykańskiej militarnej pomocy do Europy; Republikanie chcą wojny z Chinami i zwycięstwa, ale bez brania na siebie jakiegokolwiek ryzyka!

L. Lech.

I. J. KRASZEWSKI



CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ

25) (Ciąg dalszy)

Oczy wszystkich widzów tej sceny niemej, która niby niedostrzeżoną być miała dla świadków, zwracały się z niewysłowionym zajęciem to na heroinę, to na jej prześladowców, stojących pod pręgierzem. Hrabina chciała się śmiać, a mało nie płakała; w duchu powtarzała sobie ciągle jak litanię:

— Jeśli jej daruję, niech zginę... to był spisek... ja jej dam! ja jej dam!

Ale jak było dowieść spisku tam, gdzie zaproszenia nie było?

Pani Laura rolę swoją zupełnie niewinnej gospodyni odegrała ze zdolnością nadzwyczajną, zdawała się dziecięcej naiwności i dobroci... Z polityki jej wypadało jak najmniej znów zbliżać się do Lenory... przemówiła do niej zaledwie... za to około hrabiny kręciła się, pod stos, na którym płonęła, podrzucając głownie.

Były na tym wieczorze osoby, którym się on wydał krótki, jak mgnienie oka, i inne, dla których był wiekowo długi... ale nareszcie najgoręcej zajmujący się tym widowiskiem, spojrzawszy na zegarki, zrozumieli, że godzina odwrotu się zbliża. Nikt nie chciał wychodzić pierwszy, nie chcieli stracić nic z dramatu, który jutro mógł być opowiadanym po stolicy.

Hrabina dosiadywała uparcie, Lenora nie myślała o wyjściu, wdawszy się w bardzo ożywioną rozmowę, panie to brały za chustki, to zwolna je rzucały, w nadziei, że ktoś je wyprzedzi. Niektórzy z mężczyzn, oczarowani przez Lenorę, zapomnieli o czasu rozmiarach.

W liczbie tych, na których rzuciła mimowoli urok, był i Roman, i Zygmunt... to nic jeszcze, ale co najdziwniej, był prawdziwy hrabia, jeden z najmajętniejszych panów i jeden z najświetniej wychowanych ludzi, hrabia Henryk, pospolicie lordem zwany. Młodość spędzona w Londynie, fizjonomia à l'anglaise, pewna sztywność, właściwa dzieciom Albionu, słusznie mu ten przydomek zjednały.

Lord Henryk był pięknym bardzo, choć nieco na pozór za pedancko zimnym młodzieńcem; miał wszystkie wady prototypu, wiele jego przymiotów, a z polskich tradycji wielką tylko charakteru szlachetność i głębokie przekonanie, że należał z łaski Bożej do wyznaczonych narodowi wodzów i mistrzów

Widać w nim było, że się czuł uciosanym z tego materiału, z którego królów dawniej robiono.

Znany z tej wyłączności swej lord, że rzadko do... nieurodzonych mówić nawet raczył, zdziwił wszystkich swym zajęciem się sierotą. Naprzód przez pół wieczoru stał w kole, otaczającym ją, z palcem w kieszeni od kamizelki, z oczyma wlepionymi w boginię, nie mówiąc ani słóweczka. Ci, co go znali, dziwili się wytrwałości na stanowisku, nie milczeniu, bo lord rzadko mówił i ożywiał się, ale rzadziej jeszcze przedmiot jaki uznawał godnym tak długiego i wytrwałego badania; kilka razy ktoś do niego coś zagadał, potrząsał tylko głową, nie odpowiadając nic — słuchał. Trwało to dobrą godzinę. Jeśli grupa, w której była Lenora, przesunęła się nieco na inne miejsce, jeśli ona się przeszła, lord posuwał się za nią, stawał z palcem w kamizelce i jak posąg nieruchomy — słuchał Po niejakim czasie krokiem statuy komandora w Don Juanie posunął się do Laury i pochylił się nieco ku niej

— Pani mnie zechce zaprezentować pannie Lenorze Zara.

— O! z największą przyjemnością.

Sierota mówiła z dwiema panienkami o czymś obojętnym, gdy wobec wszystkich nader uroczyście został jej przedstawiony lord. Obyczajem swym, nie kłaniając się, schylił tylko głowę, podniósł ją i jako urzędownie już znajomy, rozpoczął rozmowę od zapytania, czy umie po angielsku.

Lenora, która miała guwernantkę Angielkę, mówiła tym językiem z łatwością; lord rozpoczął więc z wielką przyjemnością najczystszą angielszczyzną rozmowę swobodną i poważną. Poczęli chodzić po salonie wobec świadków i mówili tak z sobą dobrą godzinę. Wywarło to wrażenie niezmierne, bo lord rzadko z paniami mówić raczył, a dłużej z jedną z nich pogadanki nie przypominano sobie. Przy tym na twarzy jego malowało się takie rozpromienienie i zadowolenie, jakby dopiero teraz znalazł to, czego całe życie szukał.

Ta scena dobiła hrabinę i Alfreda. Alfred miał cześć wielką dla lorda, hrabina, nienawidząc jego rodziny, zmuszoną była ją szanować... słabo się jej zrobiło... wstała... Alfred chwycił kapelusz. Laura odprowadziła ich do progu sieni, śmiejąc się, żartując, dziękując, trzpiocąc, choć pochód ten był prawdziwym konduktem. Szanowna Pyza wyszła tak straszliwie zmęczona odbytym męczeństwem, że w powozie syn zrazu o nią był niespokojny... słowa przemówić nie mogła.

W salonie rozmowa z lordem przedłużała się.

— Dlaczego pani tak mało bywasz w towarzystwach? ja ją tu pierwszy raz spotykam — rzekł Angilk.

— Czy hrabia wiesz, kto ja jestem? — spytała śmiało Lenora. — Powiedziano moje nazwisko, ale ono nic nie mówi. Mój los mnie tłumaczy. Należę do tych istot déclassées, które powierzchownie należą do świata waszego, a w istocie są wydziedziczone i obce wszystkim... Jestem sierotą, pochodzenie moje nieznane... Wśród towarzystwa, jak dzisiejsze, goszczę przypadkiem, jak ptak burzą zagnany... jutro odlecieć potrzeba.

— To szkoda — westchnął lord. — Ale przecież wyjątkowe istoty, jak pani, mają prawo do największych dystynkcji.

— Dziękuję hrabiemu, ale ja się nie czuję wyjątkiem, raczej bardzo pospolitym stworzeniem, któremu nieszczęście dało siły... Opatrzność zsyła je odrzuconym, aby się czym bronić mieli.

Lord westchnął, popatrzył.

— Wiesz pani — rzekł — ja jestem śmiesznie otwarty, proszę to policzyć na karb ekscentryczności narodu, którego jestem wychowańcem; z tą otwartością nieco dziwną muszę jej wyznać, że od pobytu w Anglii nie spotkałem tu nikogo, czyja by rozmowa większą mi sprawiła przyjemność; przepraszam, jeślim znudził... ależ gdzież panią spotkać można?

Lenora pobladła, stanęła.

— Rzadko gdzie — rzekła — nie bywam prawie nigdzie. Od śmierci wojewodziny jestem pustelnicą.

Lord się skłonił, tym samym krokiem, którym chodził po salonie, poszedł do gospodyni i siadł przy niej.

— Skądże pani ten fenomem wydobyła? — rzekł bawiąc się rzemykiem, który mu służył za dewizę od zegarka.

— A prawda, że fenomen! — uszczęśliwiona zawołała Laura — to moja najdroższa sierotka A prawda, że śliczna, że miła, że utalentowana?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zbrojenia neutralnej Szwajcarii

(Korespondencja własna „Narodowca")

Jeśli w potocznej mowie mówi się o jakimś neutralnym kraju — mimo woli nasuwa się na myśl miano Szwajcarii. Przyzwyczailiśmy się bowiem od lat uważać ten kraj za wzór neutralności, który potrafił nim pozostać w ciągu ostatnich wojen — ostatniej w szczególności, gdy pożar wojenny ogarnął prawie że cały świat.

Mylił by się jednak czytelnik sądząc, że trudno dostępna Szwarjcaria cieszy się swym położeniem geograficznym i niczego nie robi by móc w razie konfliktu utrzymać swą neutralność. W żadnym bowiem kraju maksyma „Gdy chcesz pokoju — przygotowuj wojnę", nie jest dokładniej stosowana, jak właśnie w kochającej pokój i nie chcącej się mieszał w żadne wojenne awantury Szwajcarii. Lecz rządcy tego kraju — słynącego z roztropności i zamiłowania do swobody — doszli do przekonania, że w przyszłym konflikcie jaki mógłby nastąpić — utrzymanie zupełnej neutralności będzie rzeczą albo zgoła niemożliwą albo bardzo trudną, i że jedynie silna nowoczesna armia może odstraszyć ewentualnych napastników od ryzykowania pogwałcenia granic ojczyzny Wilhelma Tella.

Już w czasie drugiej wojny światowej — armia szwajcarska znajdowała się w zbrojnym pogotowiu — i nie szczędzono grosza na nowoczesne jej wyekwipowanie oraz budowe całego systemu fortyfikacji zarówno betonowych jak i podziemnych. Korespondent Wasz przejechawszy niedawno całą Szwajcarię samochodem sam na własne oczy się o tym przekonał. Sporo widać jeszcze bunkrów i zapor przeciwczołgowych. Niektóre strategicznie ważne szosy rozminowano dopiero po zakończeniu wojny.

Dziś — wobec groźnych chmur zaciemniających horyzont światowy mały ten lecz kochający nade wszystko swą swobodę kraj — postanowił ponownie zaapelować do kieszeni podatników by zdobyć odpowiednie fundusze na dozbrojenie i unowocześnienie swej armii. Potrzeba na to sumy bardzo pokaźnej jak na 4 milionowy naród — bo aż 3 miliardy franków szwajcarskich (fr. szwajc. — 80 fr.) z których 1.464 miliony potrzebne są natychmiast.

W parlamencie odbyło się niedawno szereg debat nad tym zadaniem Rady Federalnej — dyskusji bardzo rzeczowych i w końcu na posiedzeniu z dnia 6 kwietnia zatwierdzono odnośny budżet.

W dyskusjach, w których brali udział posłowie należący do różnych partii o rożnych odcieniach politycznych, panowała jednak zupełna jedność i zgoda co do jednego: Trzeba się uzbroić by odsunąć jaknajdalej wiszący nad głowami obywateli miecz Damoklesa w postaci możliwości inwazji.

Całość dyskusji cechowała troska o swój własny osąd tych spraw bez podlegania wpływom przykładów idących z innych krajów — które czy z racji swego położenia geograficznego, czy też politycznego mają warunki odmienne od szwajcarskich. Sednem zagadnienia pozostało — co jest bardzo znamiennym — w jakim czasie można stworzyć znowu silną armię i jakie są bronie, które postawić można na nogi w najkrótszym czasie.

Jak widać z powyższych dyskusji parlamentarnych oraz szybkiego dosyć uchwalenia tak pokaźnych sum — orędzie Rządu Federalnego do Parlamentu, w którym rząd presi opozycję o nie przeszkadzanie w debatach i nie przeciąganie sprawy — nie przeszło bez echa i trafiło do przekonania nawet najbardziej zatwardziałym przeciwnikom politycznym obecnej większości. Ale w Szwajcarii tej wzorowej demokracji — parlamentarne posiedzenie gdy idzie o sprawy mniejszej wagi bywają często nader burzliwe. Gdy jednak idzie o sprawe zachowania niepodległości i obrony granic wszystkie stronnictwa zgodne są zupełnie co do jednego: Granic i swobód bronić trzeba i to za wszelką cenę — bez względu na ofiary wymagane od podatnika — i wtedy tworzy się zamorzutnie zawieszenie broni polityczne i opozycja tylko dla formy wysuwa swe postulaty podporządkowując często interesy partyjne w zupełności interesom państwa. Godna do naśladowania polityka — bo jak waszemu korespondentowi słusznie oświadczył pewien inżynier Szwajcar: „Co nam po politycznych zwycięstwach gdy z braku swobody nie będzie gdzie ich stosować".

Szwajcaria w systemie obronnym europejskim zajmuje bardzo ważne i nawet kluczowe prawie że stanowisko. Stanowi bowiem prawe skrzydło i łącznikową pozycję między frontem zwróconym na wschód a Włochami. Gdyby pękł system obronny Szwajcarii, Włochy byłyby trudne do utrzymania, a poza tym groziłoby obejście od strony południowej. Doskonale sobie z tego zadania zdaje sprawe ten kraj i chce też przygotować się do wszelkich ewentualności i nie zawieść nadziei w nim pokładanych. Sam kraj posiada dosyć liczne i bardzo precyzyjne fabryki broni wśród których przoduje fabryka dział Oerlikon, wyroby której znane są na całym świecie i bardzo cenione przez wszystkie armie. Posiada też Szwarjcaria doskonałe lotnictwo, w skład którego wchodzą najnowocześniejsze samoloty odrzutowe zakupione niedawno w Anglii i USA. Sam duch armii polegający jak wiadomo na systemie milicyjnym (każdy żołnierz ma w domu broń i mundur — o które musi dbać i okazywać do przeglądu co dwa miesiące), jest doskonały — dyscyplina i patriotyzm stoją na bardzo wysokim poziomie.

Ciekawą jest rzeczą — że w kraju tym nie ma stopnia generała — najwyższym stopniem jest pułkownik. Tłumaczono mi — że jest to stara pozostałość i obawa wyrośnięcia napoleonidów.

Jacek Roja

Powaga Watykanu rośnie

O stale zwiększającym się zasięgu wpływów Kościoła katolickiego świadczy między innymi fakt, że ilość cudzoziemskich przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej — która w 1914 roku wynosiła 17 ambasad, legacyj, etc. — sięga obecnie liczby 40 — stwierdza „Dz. Zw.".

„Nie brak wszakże wielu innych, również przekonywujących dowodów coraz rozleglejszego promieniowania roli Watykanu w sprawach polityczno-humanitarnych po całym świecie.

„Po raz pierwszy od czasu istnienia parlamentaryzmu we Francji, katolicy tamtejsi tworzą własne stronnictwo, zajmujące kluczowe stanowiska w rządzie. Identyczną rolę odgrywają katolicy w zachodnich Niemczech, Belgii oraz Holandii. Nadzwyczajnymi wpływami dysponują katolicy włoscy, zgrupowani w stronnictwie chrześcijańsko-demokratycznym, którego prezes de Gasperi jest również premierem obecnego rządu.

„Długotrwały konflikt między królewskim Kwirynałem a papieskim Watykanem poróżnił też i katolików tamtejszych. Dopiero przekształcenie ustroju monarchicznego w republikę demokratyczną położyło kres tym swarom — dzięki wielkiemu autorytetowi osobistemu Papieża, chrześcijańscy demokraci zdołali wskrzesić jedność katolicką we Włoszech.

Rozwój katolicyzmu w USA składa się na obraz niezwykle interesujący: w XVII stuleciu „papiści" — jak innowiercy pogardliwie zwali katolików — wynosili zaledwie jeden procent ludności, podczas kiedy dzisiaj obliczani są na 18 procent mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Jest ich dwa razy więcej, niż Baptystów, trzy razy więcej, niż Metodystów i pięć razy więcej, niż Prezbiterianów. Jest ich ogółem z górą 28 milionów.

„Bezkompromisowa walka ideowa Kościoła z komunizmem, popieranie sojuszów międzynarodowych, wyłącznie jednak w obronie pokoju, szerzenie haseł o wolności człowieka — cała masa czynników składa się na wzrost autorytetu Watykanu".

Spadł z szóstego piętra i żyje

Uratował się, bo się ciepło ubrał

Norbert Gackowski, lat 28, zamieszkały w Chicago, pracując stale na dworze, ubierał się dość „tęgo". Temu właśnie zawdzięcza ocalenie swego życia. W czasie pracy Gackowski spadł z szóstego piętra.

Kiedy go przewieziono do szpitala, tam przekonano się, że miał na sobie marynarkę, potnik, koszulę, dwie pary innej spodniej bielizny i trzy pary skarpetek.

Lekarze po zbadaniu orzekli, że stan Gackowskiego na razie nie budzi żadnej obawy gdyż nie ma on na sobie żadnych znaków pokaleczenia. Chyba, że odniósł obrażenia wewnętrzne.

Korpus wojsk cudzoziemskich w służbie USA

— wedle projektu posła Flood'a

Projekty wciągnięcia do walki z Sowietami oddziałów złożonych z obcokrajowców, szczególnie zza „żelaznej kurtyny", zainteresowały zarówno opinię Stanów Zjednoczonych, jak i czynników emigracyjnych różnych narodowości.

Na pierwsze miejsce wysuwa się projekt sen. Johnsona i Lodge, zorganizowania oddziałów w ramach armii amerykańskiej w Niemczech, w liczbie 25 000, zapewniając tym żołnierzom równość z żołnierzami armii amerykańskiej, oraz przywileje weterańskie tych że wojsk amerykańskich. Projekt zupełnie realny, który może liczyć — o ile zostanie uchwalony — na powodzenie.

Natomiast drugi projekt, wniesiony w Kongresie przez kongr. Flood — oświadczają polskie pisma w Stanach Zjedn. — „nie może liczyć na powodzenie. Jak wskazuje poniżej zamieszczony tekst, kongr. Flood chciałby utworzenia korpusu z obcokrajowców, który mógłby zawierać nawet 250 000 ludzi i któryby walczył w ramach armii gen. Eisenhowera, jako dowodzącego armią Paktu Atlantyckiego".

Prasa polska zauważa m. in.:

„Wniosek kongr. Flood mógłby liczyć na powodzenie, gdyby zawierał gwarancje wolności i niepodległości krajów ujarzmionych przez Rosję. Gwarancję wolności Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Litwy, Łotwy, Estonii, obywateli, których kongresman Flood chce dostać dla armii ameryk. Dopóki jednak nie będzie tych gwarancyj, mogą się zgłosić do takiej służby jednostki, ale sformowanie 250 tys. jest marzeniem, które nie zostanie zrealizowane".

Gdy ktoś jest małego wzrostu,

a chce urosnąć, choć już przekroczył dziecięce lata, powinien udać się do Anglii, gdyż tam praktykuje znany lekarz, J.B. Donald, pracujący w królewskiej lecznicy w Edynburgu. Wedle jego teorii oddziaływanie na pewne gruczoły w nogach, powoduje rośnięcie, lub też powstrzymywanie. Rezultaty kuracji są wręcz cudowne. Zwłaszcza wypadek z młodym górnikiem Jakubem Gardner'em, wywołał sensację: w okresie niecałego roku „urósł" o przeszło dziesięć centymetrów... A.

Zasady i czyny w polityce i postępowaniu Rosji Sowieckiej

Artykuł nadesłany

Paryskie wydanie moskiewskiej „Prawdy" nazywające się „Gazetą Polską" uważa prawdopodobnie, iż wystarczy dużo kłamać, a zawsze coś z tego zostanie.

Pozatym towarzysze ci mniemają, że emigracja polska we Francji jest zupełnie pozbawiona zmysłu humoru i że ich kiepskie dowcipy przyjęte zostaną jak dogmaty.

Zajmijmy się tym razem serią artykułów publikowanych przez to pismo pt. „Pokojowe współistnienie systemu kapitalistycznego i komunistycznego jest możliwe".

Drugi artykuł z tej serii pt. „Zgodność zasad i czynów w polityce ZSRR" (5. 4. 51), przynosi nam prawdziwe „rewelacje", przytaczając „niezbite dowody tej idealnej zgodności zasad i czynów.

Mówią nam więc o konferencji w Genui (1922) gdzie bolszewicy proponowali rozbrojenie, przytaczając (półgębkiem) podpisanie paktu o nieagresji między Sowietami a Turcją w 1925. oraz Niemcami i Afganistanem w 1926. Dowiadujemy się również o propozycjach sowieckich z lat 1927 i 1932, gdzie była mowa o całkowitym rozbrojeniu i likwidacji produkcji wojennej. Na tym niestety koniec.

Czyżby redakcja „Gazety Polskiej" grzeszyła aż tak karygodną nieświadomością najnowszej historii Ojczyzny Proletariatu. Jeżeli tak, to radzimy zabrać się jak najszybciej do pogłębienia wiadomości w tej dziedzinie, póki jeszcze czas, gdyż braki podobne mogą się okazać co najmniej nieprzyjemne w następstwach — np. przeniesienie z redakcji „Gazety Polskiej" w Paryżu do redakcji „Gazety Samojedów" gdzieś nad rzeką Jenisej.

Aby towarzyszom ułatwić samokształcenie i dopomóc im w awansie społecznym, postanowiliśmy podać dla ich pożytku dokładny i prawdziwy zarys polityki traktatowej Rosji Sowieckiej.

Jak sam Lenin (Włádimir Iljicz), powiedział, „każda prawda musi być podana dokładnie i wyczerpująco", nie ograniczyliśmy się do samych dat zawierania traktatów, ale ponad normę, podajemy przy każdym z nich maleńką uwagę: co z tego wynikło.

Pomiędzy rokiem 1920 a 1930 Rosja Sowiecka zawarła szereg paktów o nieagresji i neutralności zarówno z państwami ościennymi jak również z wielkimi mocarstwami.

Zazwyczaj były to pakty z ważnością na pięć lat i przedłużane automatycznie po upływie tego okresu. Prawie wszystkie z tych paktów zostały złamane, wypowiedziane lub pogwałcone przez Rosję Sowiecką.

Po roku 1930 przyszła kolej na pakty „przyjaźni i wzajemnej pomocy". Pakty te zostały również złamane wypowiedziane lub pogwałcone.

Jeżeli chodzi o międzynarodowe konferencje pokojowo-rozbrojeniowe, tak modne w okresie pomiędzy dwoma wojnami, Rosja Sowiecka pobiła rekord w łamaniu i pogwałcaniu ich postanowień.

1. Pomiędzy 1925—1941, Sowiety podpisały piętnaście paktów o nieagresji i neutralności. — Dwa z nich zastąpione zostały następnie przez inne umowy, dwa zostały złamane przez partnerów (Hitler i Mussolini) — jedenaście zostało pogwałconych lub złamanych przez Sowiety.

II. Pomiędzy 1935—1950, Sowiety podpisały osiemnaście różnych traktatów przyjaźni i wzajemnej pomocy. Trzy z tych traktatów, służyły jedynie do zamaskowania wpływów sowieckich w państwach satelickich, reszta t. zn. 15 — zostały pogwałcone przez Sowiety.

III. Pomiędzy 1928—1950, Rosja Sowiecka wzięła udział w siedmiu międzynarodowych konferencjach rozbrojeniowych i pokojowych. W żadnym wypadku Sowiety nie zawahały się działać w zupełnej sprzeczności z duchem podpisanych umów.

I do jakich dochodzimy konkluzji

Jest faktem najbardziej oczywistym, iż wszelkie sowieckie traktaty i zobowiązania nie mają najmniejszej nawet wartości z chwilą, gdy tego wymaga nowa polityka Kremla.

Zdaje się, że nasi Alianci zdali sobie wreszcie z tego dobrze sprawę i nie dadzą się nabrać ani gołębiarzom ze Sztokholmu ani dyplomatom stalinowskiego wyznania.

Mocna postawa i kategoryczne: nie! na wszelkie zakusy sowieckiego imperializmu jest najlepszym argumentem na sowieckiego niedźwiedzia.

A oto dokładne zestawienie sowieckich traktatów, sojuszów i umów:

Rok	Pakt o nieagresji i neutralności	Sowieckie powody do jego zawarcia	i co z tego wynikło ...
1925	— Turecko-Sowiecki	Unormowanie stosunków z państwem kontrolującym cieśniny.	Sowiety wypowiedziały pakt w 1945.
1926	— Niemiecko-Sowiecki	Zagwarantowanie bezpieczeństwa Sowietów w okresie wewnętrznych walk w łonie Politbiura.	Zawarcie Niemiecko-Sowieckiego paktu 1939, bezpośrednia przyczyna agresji na Polskę.
1926	— Afganistańsko-Sowiecki	te same powody	Pakt ten jest jeszcze obecnie ważny, ale w międzyczasie Afganistan zmuszony był odstąpić Sowietom pas nadgranicznego terytorium 1948.
1926	— Litewsko-Sowiecki	te same powody	Zabór Litwy przez Sowiety 1940.
1927	— Persko-Sowiecki	Osłabienie wpływów anglo-saskich na Bliskim Wschodzie jest celem Sowietów.	Sowiety okupują zbrojnie północny Iran i wbrew układom pozostają tam do 1946.
1932	— Fińsko-Sowiecki	Japońska ofensywa na Mandżurię skłania Sowiety do zabezpieczenia sobie granic wschodnich.	Napad Sowietów na Finlandię w 1939.
1932	— Estońsko-Sowiecki	te same powody	Zabór Estonii przez Sowiety 1940.
1832	— Łotewsko-Sowiecki	te same powody	Również zabór w 1940.
1932	— Polsko-Sowiecki	te same powody	Sowiety napadają wraz z Niemcami na Polskę 1939.
1932	— Francusko-Sowiecki	te same powody	Przymierze francusko-rosyjskie.
1933	— Włosko-Sowiecki	te same powody	Włochy jako sprzymierzeńcy Niemiec atakują wspólnie Sowiety.
1937	— Chińsko-Sowiecki	Sowiety chcą osłabić wpływy japońskie na Dalekim Wschodzie.	Sowiety zagarniają przemysł chiński w Mandżurii 1945 — oraz uznają Chiński Rząd Komunistyczny.
1939	— Niemiecko-Sowiecki	Sowiety pragną zabezpieczyć się przed hitlerowską inwazją, oraz w porozumieniu z Niemcami zagarnąć część Polski, Estonię, Łotwę, Litwę, Północną Bukowinę oraz Karelię należącą do Finlandii.	Niemcy rozpętują drugą wojnę światową.
1941	— Jugosłowiańsko-Sowiecki	Sowietom chodzi o ostrzeżenie Niemiec przed ekspansją na Bałkany, które uważają za swoją strefę wpływów.	Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Jugosławią miesiąc po zawarciu paktu.
1941	— Japońsko-Sowiecki	Zabezpieczenie się przed wojną z Niemcami i Japonią równocześnie.	Sowiety uderzają na Japonię na sześć dni przed zakończeniem wojny 1945, aby wyzyskać zwycięstwo Aliantów.

Rok	Przymierze lub pakt o wzajemnej pomocy	Sowieckie powody do jego zawarcia	i co z tego wynikło ...
1935	— Francusko-Czesko-Sow.	Zabezpieczenie Sowietów przed atakiem niemieckim.	Sowiety odmawiają pomocy Czechosłowacji w momencie napaści niemieckiej.
1936	— Mongolsko-Sow.	Polityka anty-japońska.	Sowiety nie zezwalają na połączenie się Mongolii zewnętrznej z wewnętrzną po wyparciu Japończyków.
1939	— Estońsko-Sow.	Uzyskanie baz morskich i lądowych nad Bałtykiem	Zabór Estonii 1940.
1939	— Łotewsko-Sow.	te same powody	ten sam wynik
1939	— Litewsko-Sow.	te same powody	ten sam wynik
1942	— Brytyjsko-Sow.	Pozyskanie sprzymierzeńców i pomocy materialnej do wojny z Niemcami.	Jak na sprzymierzeńców traktowanie W. Brytanii przez Sowiety dalekie jest od przyjaznego — przypomnijmy — blokadę berlińską.
1942	— Polsko-Sow.	Zorganizowanie Armii Polskiej, aby ją wysłać na front niemiecki.	Zerwanie stosunków (1943) dyplomatycznych z rządem R. P. w Londynie po wyjściu na jaw zbrodni katyńskiej.
1943	— Czesko-Sow.	Zorganizowanie Czeskiej Brygady przy Armii Czerwonej.	Sowiety zmuszają Czechosłowację do odstąpienia „po przyjacielsku" Rusi Zakarpackiej.
1944	— Francusko-Sow.	Uzyskanie Alianta do wojny z Niemcami.	Pakt pogwałcony wielokrotnie przez Sowiety — m. in. uznanie przez Sowiety rządu Viet-Minh.
1945	— Chińsko-Sow.	Uzyskanie kontroli nad linią kolejową i portami w Mandżurii.	W tym samym roku Sowiety zagarniają przemysł mandżurski i uzbrajają komunistyczną armię chińską.
1945	— Jugosłowiańsko-Sow.	Uzyskanie baz dla łodzi podwodnych nad Adriatykiem.	Sowiety wypowiadają przymierze 1949.
1945	— Polsko-Sow.	Uzyskanie całkowitej kontroli nad Bałtykiem.	Narzucenie Polsce marszałka i eksploatacja ekonomiczna.
1948	— Rumuńsko-Sow. Węgiersko-Sow. Bułgarsko-Sow.	Włączenie tych krajów w sowiecką strefę wpływów.	Utrata resztek niezależności tych krajów na rzecz Rosji, eksploatacja ekonomiczna.
1948	— Fińsko-Sow.	Umocnienie wpływów sowieckich w Finlandii.	Stałe ataki prasy sowieckiej na Finlandię, która wcale nie ma zamiaru utracić swej niepodległości.

Rok	Udział Sowietów w Międzynarodowych Układach i Konferencjach	Cele sowieckie	i co z tego wynikło ...
1928	— Sowiety podpisują pakt Kellog — Briand potępiający wojnę.	Sowiety odczuwają odosobnienie i starają się zapewnić sobie bezpieczeństwo.	W następnym roku, Sowiety zbrojnie okupują wschodnio-chińską linię kolejową w Mandżurii.
1929	— Sowiety podpisują wraz z Polską, Estonią, Łotwą i Rumunią układ wykluczający wojnę jako narzędzie polityki.	te same powody.	Zabór wschodniej Polski 1939. Zabór Estonii, Łotwy i Litwy oraz Besarabii i Północnej Bukowiny. 1940.
1933	— Sowiety podpisują wraz z Finlandią, Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławią i Turcją, konwencje o nieagresji.	Sowiety starają się o zabezpieczenie zachodnich granic wobec japońskiego niebezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie (Zagarnięcie Mandżurii).	Napad na Finlandię 1939; zabór Besarabii i Północnej Bukowiny 1940; zerwanie stosunków dypl. z Jugosławią 1941; aneksje Rusi Zakarpackiej 1945; wypowiedzenie turecko-sowieckiego paktu o nieagresji 1945.
1935-38	— Sowiety żądają, aby Liga Narodów wystąpiła przeciw agresjom Niemiec i Włoch.	Obawa przed paktem antykominternowskim.	Napad sowiecki na Polskę i Finlandię w porozumieniu z Niemcami hitlerowskimi 1939.
1936	— Sowiety przystępują do komitetu o nieinterwencję w hiszpańskiej wojnie domowej.	Zapobieżenie interwencji innych mocarstw.	W tym samym roku Sowiety wysyłają olbrzymie ilości sprzętu oraz brygady ochotników do Czerwonej Hiszpanii.
1943	— Sowiety rozwiązują Komintern.	Wykazanie Aliantom, iż Sowiety zaprzestały planowania o podboju świata.	Założenie Kominformu 1947 — Inna nazwa — ten sam cel.
1946-50	— Propaganda sowiecka w O. N. Z. „dla utrzymania pokoju"...	Gra na czas w celu strawienia zagarniętych obszarów.	W tym samym czasie: blokada Berlina, pomoc rewolucjonistom greckim, chińskim, podżeganie do wojny w Indochinach, wywołanie wojny na Korei.



Zasady dobrego wychowania

Najważniejszymi i pierwszymi formami przy współżyciu z ludźmi są: pozdrawianie, ukłon i podanie ręki.

Słowa wymawiane przy pozdrawianiu, wyrażają przywitanie lub pożegnanie, zawierające życzenia jednych dla drugich. Zależnie od pory dnia, okoliczności i stopnia znajomości, życzymy „dzień dobry", „dobry wieczór", „dobra noc", „do widzenia", bądź zdrów" itp.

Już wstając rano mamy sposobność do okazania dobrego wychowania przez powiedzenie „dzień dobry" naszym bliskim, czy domownikom. Osoba, która wcześniej się obudzi, powinna później wstającą pozdrowić pierwsza. Naturalnie stosuje się to do osób o mniej więcej równym wieku, gdyż młodzież obowiązana jest pozdrawiać starszych wpierw, bez względu na ich wcześniejsze, czy późniejsze przebudzenie.

Wychodząc z domu należy pozostałych pożegnać choćby przez „do widzenia". Uprzejmość ta, chociaż zdawkowa — jest dla tych, do których to się odnosi, zawsze miłą, gdyż dowodzi pamięci i życzliwości.

Słowa „dzień dobry" i „do widzenia" obowiązują w domu i poza nim, tj. w szkole, w biurze, w sklepie, przy odwiedzinach prywatnych, czy też w interesie.

Udając się na spoczynek wieczorem, powinno się pożegnać swoich i słowo „dobra noc" wypowiada ten, który wcześniej odchodzi.

Na ulicy, gdy spotykamy znajomych, pozdrawiamy ich tylko ukłonem; wyjątek stanowią serdeczniejsi znajomi, z którymi mamy zamiar porozmawiać, lub zwrócić uwagę przez powiedzenie pozdrowienia, gdy nie zauważą naszego ukłonu. Należy jednak wymówić je takim tonem i głosem, by nie raziło to przechodniów.

Na pozdrawianie, czy pożegnanie obowiązani jesteśmy uprzejmie i wyraźnie odpowiedzieć. Tak zwane bąknięcie pod nosem, czy też wydanie nieartykułowego dźwięku, lub brak jakiejkolwiek odpowiedzi — jest niegrzecznością.

Drobne takie na pozór, tak zdawkowe słowa pozdrawiania, wypowiedziane życzliwym tonem, wyrażają jednak tyle ciepła i troskliwości! Prawda, że przez częste używanie ich stały się one obojętnymi wyrazami machinalnie podawanymi, lecz właśnie od osoby wypowiadającej je zależy, by nabrały swego znaczenia.

Konwencjonalnie, czy serdecznie powiedziane do bliskich, czy obcych, są przede wszystkim dowodem umiejętnego zachowania się.

Czy potrafisz szybko powziąć decyzję?

Odpowiedzcie sobie, miłe Czytelniczki na poniższych siedem pytań. Za każdą odpowiedź „nie" przyznajcie sobie po 5 punktów, a za każdą odpowiedź „tak" zero punktów. Im większa będzie suma, tym lepiej wypadnie egzamin udowadniający, że zdolne jesteście powziąć szybko decyzję.

1. Czy udajesz się do dentysty dopiero w trzecim dniu bólu zęba, albo jeszcze później?

2. Czy przed wejściem do kąpieli w basenie, w rzece, jeziorze lub morzu sprawdzasz temperaturę wody za pomocą wielkiego palca u nogi?

3. Czy — jeśli zdarza się w Twojej pracy jakaś nieprzewidziana trudność — paraliżuje to na jakiś czas twoją zdolność do wykonywania czynności zawodowych?

4. Czy tak długo wahasz się między ubraniem szalika w paski a szalika w kratkę, dopóki nie dostajesz zapalenia gardła i musisz ubrać szalik pierwszy lepszy, byle zaraz?

5. Czy kosztuje cię dużo wysiłku wyjechać w podróż jeszcze tego samego dnia, w którym otrzymałaś alarmującą wiadomość?

6. Czy żądasz 24 godzin (albo więcej) do namysłu, jeśli jesteś powołana do zdeklarowania swych uczuć w stosunku do osoby płci odmiennej?

7. Czy przed rannym wstaniem z łóżka masz zwyczaj liczyć „raz, dwa, trzy" — po czym zwykle leżysz jeszcze przez 15 minut?

Rady praktyczne

Terpentyna zmieszana w równej części z amoniakiem, usuwa zastarzałe plamy z farby na wełnianych materiałach.

* * *

Osad wapienny na dnie imbryka łatwo usunąć, nalewając do imbryka pełno wody mocno zaprawionej octem. Niech namięknie dwa dni. Po tym czasie kawałki wapiennego osadu odpadną bardzo łatwo, gdy je zeskrobiemy nożem.

Jak otworzyć orzech kokosowy?

Orzech kokosowy, a raczej jego miąższ, nadaje się świetnie do rozmaitych deserów i ciast. Ale jak go otworzyć?

Nie jest to wcale trudna sprawa. Ostry duży gwóźdź wkłada się w ciemny punkt, zwany „okiem kokosa", albo po przeciwnej jego stronie w miękkie okrągłe miejsca, z którego wyrastała szypułka, na której orzech trzymał się drzewa i przez tak wydrążony otwór wylewa się płyn zwany mlekiem kokosowym, a potem uderzając młotkiem po skorupie, zluźnia się miąższ od skorupy, wreszcie wkłada się orzech do płóciennego woreczka i jeszcze raz mocno uderza młotkiem. Gdy skorupa się otworzy, miąższ wydrąża się z niej nożem. Po ścięciu cienkiej warstwy zwierzchnej jest on gotowy do użytku — do świetnych deserów czy masy do przekładania placków i tortów.

Jak myć meble

Często na meblach gromadzi się kurz, który potem formuje gęstą warstwę. Niechaj gosposia spróbuje usunąć go, przed użyciem świeżego wosku lub politury. Do mycia użyć gąbki, lub miękkiej szmaty, piany z mydła i ciepłej wody. Gdy się umyje małą część mebla, płukać ją szmatką dobrze wypłukaną w czystej wodzie. Potem do wytarcia na sucho używa się miękkiej bawełnianej szmaty. Ten proces się powtarza aż będzie umyty cały mebel.

Żeby podobać się swemu mężowi

Wyczytałam tę „receptę" w jednym z pism i pragnę podzielić się z nią z paniami, którym się zdaje, że po zejściu ze ślubnego kobierca, gdy stuła połączyła ich na wieki z mężczyzną, a więc będą z nim dzielić dolę i niedolę, nie potrzebują już starać się o podobanie się swemu mężowi, o podtrzymywanie jego miłości. Cóż za błędne mniemanie.

Oto kilka przykazań, jak należy postępować ze swym małżonkiem:

Nigdy w towarzystwie nie ujawniajmy drobnych, czy większych wad naszego męża, które zarzucamy mu w cichości ducha.

Nie przerywajmy mu, gdy dorzuca szczegóły do opowiadania o filmie wspólnie oglądanym, lub podróży razem odbytej.

Starannie przygotowujmy potrawy i bądźmy zawsze tak schludnie ubrane, jak za czasów narzeczeństwa.

Nie mówmy nigdy, gdy opowiada nam o swych interesach: „ja na twym miejscu..." I gdy mamy zamiar odwiedzić go w biurze czy w warsztacie, uprzedźmy go rano, lub telefonicznie, że przyjdziemy.

Śmiejmy się z jego dowcipów i nigdy nie zachwycajmy się inteligencją i powodzeniem życiowym innych mężczyzn.

Nie opowiadajmy mu, że byłyśmy na herbacie z przyjaciółkami i że było bardzo wesoło, gdy po pracy wraca przemęczony wieczorem do domu.

Bądźmy uprzejme wobec przyjaciół i kolegów męża, przyjmujmy ich bardzo gościnnie w naszym domu, lecz zachowujmy się tak, aby nie wzbudzać ani cienia zazdrości w naszym małżonku.

Nie dąsajmy się, gdy mąż opowiada nam o jakiejś ładnej kobiecie...

Jak Czytelniczki widzą, recepta nie wymaga zbyt wielkiego wysiłku. Dużo dobrej woli. Rezultaty nie dadzą długo czekać na siebie.

An.

Co czynić, by osiągnąć kształtną i silną nóżkę

Nieraz słyszy się pytanie, co ma czynić kobieta, by osiągnąć kształtną i silną nóżkę?

Jednymi środkami są: — odpowiednia pielęgnacja, masaż, umiejętna gimnastyka oraz noszenie odpowiedniego i wygodnego obuwia.

Pielęgnacja nogi zdrowej polega przede wszystkim na zachowaniu czystości. Mycie nóg jest konieczne codzień ze względu na to, że nogi brudzą się więcej od rąk. Pada na nie kurz z ulicy, pryska błoto, poza tym nogi często pocą się, ulegają odparzeniom i nagniotkom.

Nogi powinny być odpowiednio pielęgnowane od wczesnego dzieciństwa, by nieodpowiednim obuwiem nie dopuścić do nich zniekształcenia.

Obecna moda idzie z duchem higieny, gdyż większość kobiet do codziennego użytku nosi trzewiki wygodne o niskich obcasach, a tylko czasami, ulegając konieczności, strojne o wysokich obcasach, gdy nosi wieczorową suknię.

Niedroga maseczka kosmetyczna

Od czasu do czasu proszę ją zaaplikować przed udaniem się na spoczynek, gdy na twarzy pory naskórka zbytnio się rozszerzą: ubić pianę z jednego jajka, wcisnąć weń sok z całej cytryny. Uprzednio należy umyć twarz letnią wodą.

A.

Przepisy kucharskie

Jaja stanowią smaczne potrawy

Jaja zawierają dużo proteiny, są one bogate w żelazo i witaminę „D". Można je podawać w rozmaitych formach i kombinacjach, raz z kukurydzanką, z kartoflami, kiełbaskami, wędzonką, szynką na waflach, grzankach, podyngach ze śmietaną itp.

O wiele taniej można przyrządzić potrawy z jaj niż z mięsa.

Oszczędne gospodyni robi smaczne potrawy z jaj na śniadanie i obiady przynajmniej kilka razy na tydzień. Według najnowszych przepisów stara się zawsze swej rodzinie podawać nie tylko zdrowotne i pożywne potrawy, ale zarazem ekonomiczne.

*

Czekoladowe ciastka

Wziąć pół filiżanki mąki, pół łyżeczki soli, ćwierć filiżanki tłuszczu, pół filiżanki siekanych orzechów, 2 kwadraciki czekolady, 2 jajka, 1 filiżankę cukru, 1 łyżeczkę wanilii.

Przesiać mąkę raz, potem zmierzyć. Dodać soli i ponownie przesiać. Roztopić podrobioną czekoladę z tłuszczem. Jajka ubić na pulchną masę, dodać do cukru i ponownie ubić wraz z czekoladą i tłuszczem.

Wsypać mąkę, posiekane orzeczy i wlać wanilię. Dobrze wymieszać i całą masę wyłożyć do płaskiej blachy, tłuszczem wysmarowanej i piec w średnio gorącym piecu przez 30 minut.

Po upieczeniu ostudzić i pokrajać w kwadraciki, posypać miałkim cukrem i podać do stołu.

★

Ozór wołowy świeży gotowany

Ugotować ozór z jarzynami, cebulą i korzeniami, po czym zanurzyć ozór w zimnej wodzie, ściągnąć skórę, pokrajać w ukośne plastry, włożyć do rondelka, zalać przygotowanym sosem szarym, chrzanowym, czosnkowym, szczypiórkowym lub t. p.

Ozór ugotowany jak wyżej, gdy ostygnie, można też pokrajać w plastry, opanierować w mące, jajku, obłoczyć w tartej bułce i usmażyć w tłuszczu aż się ładnie obrumieni. Do tego ozora można podać sos pomidorowy lub tatarski.

Ozór w ten sposób podany, nazywany po wiedeńsku.

Rosół z ozoru użyć do zupy i sosu, jest tak smaczny jak zwykły rosół ze sztuki mięsa.

Największe muzeum świata i jego skarby

Do cudów stolicy brytyjskiej należy niewątpliwie Muzeum Brytyjskie, (British Muzeum) w Londynie, które dziwnym zrządzeniem losu wyszło cało z bombardowania w drugiej wojnie światowej, mimo iż nazistowskie pociski zdruzgotały położony o parę kroków od Muzeum — piękny gmach parupiętrowy. Bomby padały dość gęsto w promieniu parumetrowym od Totenham Court Road, ale nie tknęły muzeum!

Ludzie odwiedzający sale muzeum w którym Anglicy nagromadzili dorobek ludzkości we wszystkich dziedzinach wiedzy, sztuki i literatury, — lubią zaglądnąć wpierw do narożnego Lyonsa, na rogu Oxford Street i Totenham Ct. Road, gdzie podają najlepszą w całym Londynie za parę tylko pensów, cejlońską herbatę w porze popołudniowej i wielki wybór ciastek, również parupensowych, a więc dostępnych niemal dla każdego.

W ciągu tygodnia chodzą naturalnie do Muzeum Brytyjskiego tylko specjaliści, którzy pracują tam w salach bibliotecznych nad pisaniem nowych książek, lub robieniem poszukiwań i zapisków do różnych rozpraw naukowych. A jest istotnie w Muzeum Brytyjskim bogactwo nagromadzone w dziedzinie ducha ludzkiego, które jak długo życie rozwijać się będzie na globie — przyciągać będzie miłośników wiedzy z całego globu do sal bibliotecznych tegoż muzeum w którym przybysza witają na pierwszy rzut oka staroegipskie mumie, oraz popiersie Juliusza Cezara, wprowadzając człowieka w świat antyczny piramid i cywilizacji starorzymskiej.

Przechodzimy przez sale manuskryptów, które stanowią największą dumę Muzeum Brytyjskiego, bowiem nagromadzono tu, od mroków średniowiecza po współczesne czasy, białe kruki — pisma odręczne historycznych postaci na scenie światowej, manuskrypty wielkich poetów, edykty królewskie, rozprawy głębokie filozofów, strategiczne wykresy wodzów wielkich z Napoleonem na czele, creda polityków, którzy trzęśli życiem wielu narodów w ostatnich paru wiekach i wreszcie pożółkłe, ale jakże cenne — kompozycje największych mistrzów muzyki z Chopinem na czele. Z poza gablotek wyglądają — często nieczytelne już rękopisy z wczesnego średniowiecza o treści religijnej i filozoficznej; stanowią one bezcenny materiał dla znawców i specjalistów, którzy studiują je pod szkłem powiększającym. Dla historyków i literatów posiadają tu największą wartość prywatne listy osób, które wywarły piętno na bieg wydarzeń na świecie w minionych wiekach. Sporo tu zwłaszcza listów Napoleona pisanych prywatnie w różnych okresach jego kariery. Tu i ówdzie napotykamy na listy mężów stanu Anglii i krajów europejskich, pisane w decydujących momentach, gdy ważyły się losy ich narodów. Często naprowadzają one historyków na nowe naświetlenie wielkich wydarzeń w historii świata, bowiem dają materiał autentyczny — oddający atmosferę i okoliczności w jakich podejmowane były przez ich autorów decyzja brzemienne w następstwa dla ludzkości.

Należą do tej grupy rękopisów listy prywatne, pozostawione przez Olivera Cromwella, — z pierwszej połowy 17-go wieku, który przeszedł do historii, jako dyktator i „protektor" Commonwealth of England.

W British Museum znajdują się liczne manuskrypty i książki o wielkiej wartości, jeśli chodzi o sprawy polskie; w dziale tak zwanych magazynów i czasopism — znajdują się kompletne roczniki pisma „Polonia", jakie wydawali emigranci polscy w Londynie po powstaniu listopadowym. Obrazują one doskonale stosunki panujące wśród rodaków w latach 1831-40 nad Tamizą i kontakty między ówczesną emigracją polską w Anglii i Francji. Warto nadmienić, że Londyn w pierwszej połowie ubiegłego stulecia był często odwiedzany przez emisariuszy dyplomatycznych, zwłaszcza w okresie listopadowego powstania i że misja tego rodzaju przypadła m.in. w udziale poecie Juliuszowi Słowackiemu, gdy zjawił się nad Tamizą. Emigracja paryska podtrzymywała związki z Londynem w dobie popowstaniowej, a Książę Czartoryski odwiedzał w prywatnym charakterze ówczesnych mężów stanu w Foreign Office londyńskim. Mnóstwo skryptów znaleźć można w British Muzeum dotyczących życia polskiego w ciągu zwłaszcza 19-go wieku, oraz z okresu odrodzenia się Polski po pierwszej wojnie światowej.

Na sali gromadzącej najwspanialsze na kuli ziemskiej książki ze wszystkich dziedzin wiedzy pracują co dzień ludzie różnych barw skóry i ras, widzi się uczonych europejskich i murzynów zatopionych w badaniach nad starymi materiałami źródłowymi, które posłużyć im mają do napisania nowych dzieł, przeznaczonych dla współczesnych czytelników. Robią skrzętnie długie notatki, od rana do wieczora, i przychodzą regularnie do biblioteki Muzeum, zaopatrzeni w specjalne zezwolenie na robienie tu studiów, zwłaszcza gdy chodzi o napisanie poważnej rozprawy naukowej z dziedziny wiedzy ścisłej, lub filozofii. W bibliotece spotyka się, jakby w miniaturze, przedstawicieli wszystkich narodów — zamieszkujących glob ziemski; Chińczycy pracują czasem obok Polaków, a przedstawiciele dawniej zacofanych ras zatapiają się tu, jak n.p. murzyni z Nigerii — w oryginalnych, badawczych pracach z dziedziny antropologii. Nie jeden z nich studiował dzieła uczonego polskiego Bronisława Malinowskiego, który położył właśnie w dziedzinie antropologii wielkie zasługi, podróżując wiele po Afryce i Indonezji.

W niedzielę natomiast chodzą z rodzicami — dzieci do Muzeum Brytyjskiego: oglądają mumie egipskie i cuda architektury antycznej Grecji, ślizgają się po posadzkach muzealnych, wyłożonych linoleum, i zatrzymują z rodzicami przy gablotkach w których przechowywane są wspaniałe egzemplarze biblii, które ciągle nabywa zarząd Muzeum Brytyjskiego, gdziekolwiek tylko białe kruki biblijne zaofiarowane są przez prywatnych posiadaczy.

Wpływ pór roku na życie człowieka

Urodziny wielkich ludzi przypadają na lato, albo na zimę

Na Dalekim Wschodzie przykłada się na ogół wielkie znaczenie do wpływu księżyca na życie ludzkie Tamtejsi też lekarze, praktykujący leczenie za pomocą nakłucia centrów nerwowych złotymi lub srebrnymi szpilkami, przywiązują dużą wagę w zastosowaniu swej metody nie tylko do tej czy do innej fazy tegoż księżyca, ale nawet i co do godziny, o której zastosowują system leczenia.

Współczesne natomiast badania naukowe, przeprowadzone na Zachodzie wykazują, że przyjście na świat w tej czy innej porze roku wpływa na naturę człowieka, a to zarówno pod względem jego zdrowia, zdolności intelektualnych czy też fizycznej odporności, że od nich wreszcie zależny jest jego krótszy czy też dłuższy żywot na ziemi.

W krajach o umiarkowanym klimacie, dwie zwłaszcza pory roku sprzyjają urodzeniu się ludzi, a mianowicie zima i lato. Wówczas to przede wszystkim przypada największa liczba urodzin. Nie dość na tym. Ludzie, którzy przyszli na świat zwłaszcza zimą są zazwyczaj silniejszymi, bardziej odpornymi i wobec tego mają wszelkie szanse żyć dłużej, aniżeli ci, którzy w innych porach roku ujrzeli światło dzienne.

Według studiów, przeprowadzonych przez znanego badacza amerykańskiego Huntingtona, zajmującego się antropologią, wynika, że urodziny utalentowanych, a to wszelkiego rodzaju ludzi, przypadają nie tylko na zimę, ale także i na lato. I tak przyszli atleci przychodzą znacznie częściej na świat w sierpniu i we wrześniu, aniżeli na wiosnę. Ludzie znowuż czynu, a więc wielcy wojskowi, mężowie stanu oraz znani przemysłowcy także w tym okresie, natomiast intelektualiści, czyli uczeni, pisarze oraz filozofowie raczej oglądają światło dzienne w zimie.

Sprzyjająca pora roku narodzinom ludzkim oznacza także to, że osoby urodzone w czasie lata, a zwłaszcza zimy, żyją najdłużej. Na podstawie różnych obliczeń tegoż uczonego Huntingtona wynika, że na ogół, ludzie urodzeni w lutym dochodzą zazwyczaj lat 70, podczas, gdy ci, którzy urodzili się w czerwcu nie przekraczają lat 67.

Nie ma jednak reguły bez wyjątków. Wobec tego ci wszyscy, którzy w innych miesiącach przyszli na świat mogą się pocieszyć, że właśnie do tych wyjątków należą.

Orwin.

Moda wiosenna



(Foto: Cosmo Presse)

Modne kapelusze wiosenne są przybrane wstążkami, woalkami i kwiatami.

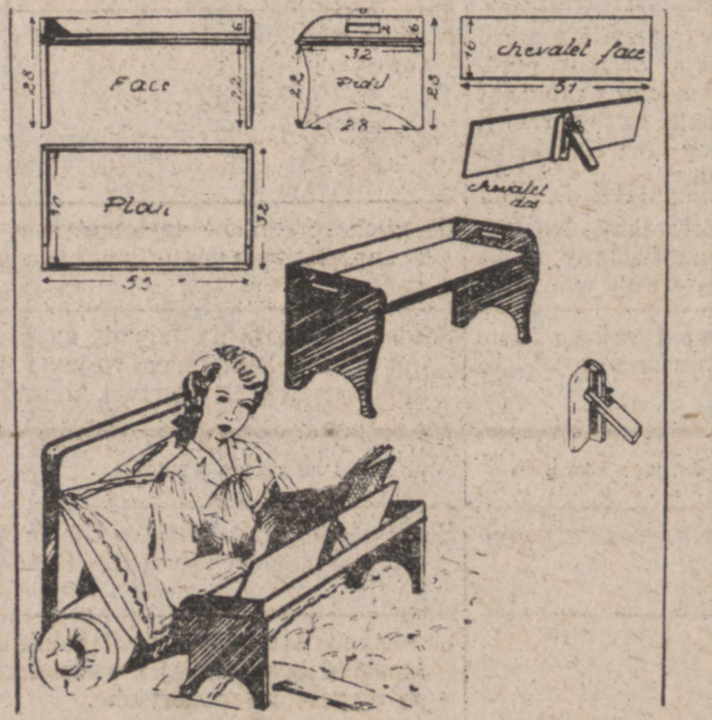
Modne uczesania na rok 1951



(Foto: Cosmo Presse)

Włosy są krótkie albo w przeciwnym razie zwinięte w rolkę, zebrane w siatkę, lub splecione w warkocz. Moda jest przeciwna długim włosom, spadającym w nieładzie na ramiona.

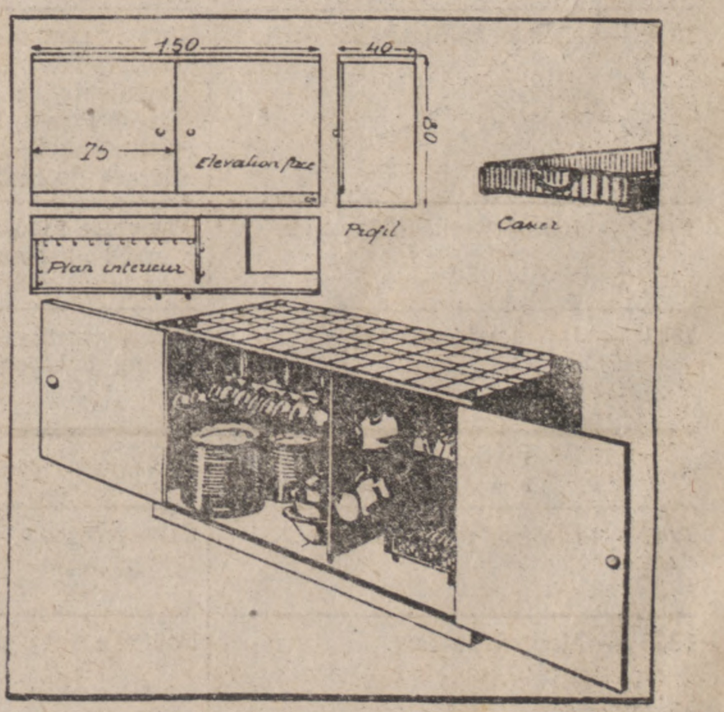
Stoliczek do łóżka



(Foto: Cosmo Presse)

Dobrze jest posiadać w domu stoliczek podręczny do łóżka. Jest on nieoceniony w razie wypadku choroby, gdy trzeba jedzenie podawać choremu do łóżka, albo gdy chory, przychodząc do zdrowia, potrzebuje podpory do oparcia książki. Sposób wykonania stoliczka i jego rozmiary, pokazują ryciny.

Kuchenna szafka ścienna



(Foto: Cosmo Presse)

Szafka nie posiada tylnej ściany, ale składa się tylko z bocznych desek, góry i dna oraz drzwi. W środku jest podzielona na dwie części. Wierzch pokrywa ceratka. We wnętrzu szafki mogą znaleźć pomieszczenie garnki, szklanki, nakrycia stołowe itp.

KWIECIEŃ
21
Sobota

Słońce: wschód 4.51, zachód 18.49
Księżyc: wschód 13.50, zachód 4.17

Dziś: Anzelma
Jutro: Sotera i Kajusza
Pojutrze: Wojc. i Jerzego

ECHA DNIA

„Satyr o zakrzywionych palcach" mający swojego sobowtóra, straszy mieszkanki miasta Dijon.

Policja Dijon prowadzi od pewnego czasu poszukiwania za nieznanym mężczyzną, który napada na kobiety, wywołując w mieście podniecenie.

Trzy kobiety, które padły ofiarą „drapieżnego satyra", opisują go jako mężczyznę niskiego wzrostu, w berecie, który stale jeździ na rowerze i nosi płaszcz skórzany koloru ciemnego.

Wśród cech charakterystycznych trzy piękne mieszkanki Dijon wymieniają „palce zakrzywione", przypominające ręce satyra. Napastnik nosi okulary.

Dotychczasowe poszukiwania doprowadziły do ujęcia niejakiego Henryka Gervaise, którego rysopis zgadza się we wszystkich szczegółach z opisywanym przez napadnięte kobiety satyrem.

Policja dowiedziała się jednak, że trzeci napad satyra dokonany został w czasie, gdy H. Gervaise przebywał już od tygodnia w więzieniu.

Trzecia ofiara przedstawiła znowu rysopis napastnika, który zgadza się całkowicie z rysopisem uwięzionego.

Sam H. Gervaise oświadczył, że nigdy nie dokonał w swym życiu żadnych gwałtów, ani napadów na kobiety.

Ponieważ nie można być w więzieniu i równocześnie dokonywać napadów, przeto policja staje wobec zagadki i możliwości istnienia sobowtóra H. Gervaise.

W tych warunkach zrozumiałym jest, że policja z Dijon skierowała swe śledztwo w innym kierunku, by odnaleźć właściwego sprawcę napadów. H. Gervaise znajdzie się niebawem na wolności.

Wśród kobiet w Dijon panuje takie podniecenie, że wygląd któregokolwiek z mężczyzn przypominającego opisywanego w prasie miejscowej „satyra o zakrzywionych palcach" wywołuje panikę i wołanie o pomoc.

Zwyżka cen samochodów osobowych

PARYŻ. — Komitet cen zatwierdził podrożenie samochodów osobowych. Nowe ceny mogą ulec jeszcze zmianie na skutek podrożenia stali, które ma nastąpić wkrótce. Niżej podane ceny nie obejmują podatku lokalnego 1,75 proc. W pierwszej rubryce są wymienione ceny obecne a w drugiej ceny dawniejsze.

CITROEN		
2 konny	268.100	254.100
11 konny lekki	487.100	459.700
11 konny norm.	518.700	489.800
15 konny	700.500	662.400
PEUGEOT		
203 luksusowy	550.000	520.000
203 zwykły	500.000	470.000
203 décapot.	620.000	580.000
FORD		
Vedette norm.	815.000	769.230
Vedette cabr.	1.002.000	994.095
Vedette coupé	985.000	924.780
SIMCA		
Berline 1200	549.300	502.000
Sportowy	1.050.000	952.000
PANHARD		
Dyna 3 k. 110 berl.	504.000	460.000
Berline décap.	562.000	518.000
Kabriolet	582.000	536.000
4 k. 120 berl.	539.000	498.000
Berline décap.	596.500	549.000
Kabriolet	616.500	567.000

RENAULT

Fabryki Renault oczekują na ustalenie nowych cen stali, po czym dopiero wyznaczą zwyżkę swoich cen.

Wieści z Polski

Jak reżim werbuje młodzież przy pomocy zabaw

(List od studentki z Polski)

Jedna z naszych Czytelniczek otrzymała od swej bratanicy z Polski list, który rzuca charakterystyczne światło na metody, jakimi posługuje się reżim dla werbowania młodzieży do komsomołów. List ten był pisany przed Wielkanocą. Bratanica ta jest studentką na Uniwersytecie. Zostawiamy jej głos:

„...U nas, chociaż jest post, to jednak co niedzielę czy sobotę odbywają się dla pewnych wytkniętych celów huczne zabawy, które jednak nie cieszą się zbytnią frekwencją; 10 par maksimum. Używa się do tego też pewnych podstępów. Tak na przykład wczoraj urządzono „wieczór przodującego studenta".

Z wszystkich lat studiów było po parę osób „wyróżnionych" tym tytułem; nadto z każdej grupy studenckiej musiało przyjść po kilka osób. Było rozdanie nagród, później dyplomów przez rektora, a po zakończeniu części artystycznej miała być zabawa. Jednakże gdy to ogłoszono, sala była w minucie opróżniona.

Otóż tak to u nas zaprowadzają pomału tak zwaną „moralność socjalistyczną". Na jak długo, nie wiem...

Sklepy prywatne znikają, a w nowych nic nie ma

Na temat sytuacji w sklepach, studentka pisze między innymi:

„Sklepy prywatne znikają, a na ich miejscu powstają „spółdzielnie". Przed paroma dniami (list z 1 marca 1951 — Przypisek Redakcji) miało to miejsce w Sukiennicach, gdzie o 7 wieczorem zamknięto prywatne stragany, by nazajutrz o godzinie 11 otworzyć tam państwowe stoiska".

„...Proszę sobie wyobrazić — pisze nieco dalej ta studentka — że u nas w sklepach prawie nie ma pończoch. Kiedyś pokazały się w jednym sklepie, to jedna z moich koleżanek zemdlała, drzwi wybili itp."

„No i tak idzie dalej — kończy się list; każdy dzień przynosi nam niespodzianki, dla jednych miłe i dobre, dla innych nie, ale cóż robić...?"

Rusyfikacja Polski

Warszawa. — Rusyfikacja Polski odbywa się we wszystkich dziedzinach z wielkim nakładem pracy i kosztów. Oto jakie „nowe wydawnictwa" poleca ostatnio reżimowa prasa w Kraju jako wydane przez „Naszą Księgarnię" w Warszawie:

M. Prilежajewa — „Młodość".
Arkady Fiedler — „Rio de Oro".
Lew Kasil — „Światła Moskwy".
Jadwiga Korczakowa — „W ogródku warzywnym".
K. Bajew — „Twórcy nowożytnej astronomii".
I. Nowikow — „Organizacja pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole".
Jan Grabowski — „Skrzydlate bractwo".
Maksym Gorkij — „Przygoda Jewsiejki".
Maria Górska — „Rękawica".
„Twoi przyjaciele" (opowiadanie).
M. Hjin i E. Sjegał — „Jak człowiek stał się olbrzymem".
Jan Grabowski — „Europa".
B. Jesipow i N. Gonczarow — „Pedagogika" t. II.
Józef Stawowski — „Zabawki z papieru".
Maria Konopnicka — „O Janku wędrowniczku".
J. Miedzyński — „Antoni Makarenka".
O. I. Skorochodowa — „Jak postrzegam świat".
K. Staniukowicz — „Opowiadania morskie".
Wanda Wasilewska — „Historia jednego strajku".
Maria Kownacka — „Cztery mile za piec" (obrazki sceniczne).
E. Szwarc — „Uczennica I klasy" (sztuka w 8 odsłonach).
Antoni Czechow — „O ziemniaczku obieżyświatku".
I. Sokołow — „Fizyka" t. I. (Mechanika).
Wanda Grodzieńska — „Maszynowe wróżki".
K. Kunin — „Przez trzy morza".
S. Georgiewska — „Morze babuni".
J. Vernè — „Dzieci kapitana Granta" t. I.
I. Pieczernikowa — „Wychowanie ucznia przez pracę w rodzinie".
St. Kalinowski i E. Kalinowska-Widomska — „Fizyka", cz. II — Fale elektromagnetyczne, cz. III — O promieniowaniu.
Jan Grabowski — „Kochany zwierzyniec".

* * *

Jak widzimy przeważają autorzy sowieccy.

Wynik spisu ludności

Przeszło milion kobiet w Polsce więcej niż mężczyzn

Warszawa. — Ogłoszone zostały prowizoryczne wyniki Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w dniu 3 grudnia 1950. W dniu tym ludność Polski wynosiła 24.976.926 osób, w tym niecałe 12 milionów mężczyzn i przeszło 13 milionów kobiet. Wobec wysokiego i trwałego przyrostu naturalnego w chwili obecnej Polska liczy niewątpliwie ponad 25 milionów mieszkańców. Przyrost ludności od poprzedniego spisu ludności, przeprowadzonego 14 lutego 1946, wynosi nieco ponad 1 milion w cyfrach bezwzględnych, jeśli zaś uwzględnić migrację repatriacyjną, faktyczny przyrost wynosi przeszło 2 miliony.

Interesujące światło rzuca spis na przebudowę struktury gospodarczej Polski. Gdy w 1931 r. 61,4 proc. ludności Polski utrzymywało się z rolnictwa, to dziś procent ten spadł do cyfry 45,75 proc.

Z podróży do ziemi nad Dunajcem i jej warownych zamków Niedzicy, Czorsztyna, Frydmana i Czerwonego Klasztoru

II.

Następnym etapem naszej podróży jest Falsztyn, mała wioska malowniczo położona wysoko nad dnem doliny, wciętej w wapienne wzgórza uwieńczone skałkami. Falsztyn jest najbiedniejszą wsią na Spiszu. Jego mieszkańcy są potomkami t.zw. „żelarzy", t.j. ludzi niewolnych, można powiedzieć aresztantów, których tu za jakieś przewinienia osadziła węgierska zwierzchność zamkowa, by w pocie czoła obrabiali swe działki 1—3 morgowe, a przy tym wykonywali bezpłatną robociznę we dworze przez przeciąg 200 dni w roku. O ich ubóstwie świadczą po dzień dzisiejszy nędzne, niezmiernie prymitywne domy, na miano chat nie bardzo zasługujące, chaotycznie pobudowane na pochyłości stoku. Trudno uwierzyć, że stosunek prawny tej wioski do dworu został uregulowany zgodnie z zasadami konstytucji dopiero w r. 1931, kiedy to ostatecznie uległy likwidacji pozostałości węgierskiego ustroju pańszczyźnianego. Jak informuje o tym artykuł Michała Balary, ostatni dziedzic Falsztyna, baron Jungenfeld, z narodowości Węgier, z wyznania ewangelik, nie troszczył się o oświatę, ani o podniesienie stanu ekonomicznego swych poddanych. Seweryn Goszczyński w r. 1832 pisał o tym kraju, że „nieraz tam można widzieć na wstępie do wsi tablicę, na której malowidło przedstawia w wyższej części fajkę, a w niższej chłopa rozciągnionego na ziemi, a nad nim hajduka z kijem lub batem. Madziarski ten hieroglif chłopi dobrze rozumieją, wiedzą, że znaczy plagi za palenie fajki na ulicy, choćby transito. Zresztą podobna tablica, zdobiąca każdą wieś, wyobraża doskonale ducha prawodawstwa madziarszczyzny szlacheckiej w jej stosunku do chłopów, zwłaszcza plemienia słowiańskiego".

Czas ruszać w dalszą drogę. Zjeżdżamy do Frydmana, gęsto zabudowanej wsi spiskiej, pyszniącej się gotyckim kościołem. Właśnie odbywają się nieszpory. Zauważamy w rękach ludu dużo słowackich książek do nabożeństwa. Oto gaździna, która przed chwilą rozmawiała z córką przed wejściem do kościoła czystą polszczyzną, teraz otwiera w naszych oczach słowacki modlitewnik. Czemu to przypisać? Przecież od r. 1640 ,gdy Horwathowie wrócili do katolicyzmu, Frydman podobnie jak inne wsie Zamagurza posiadał księży polskich, bo słowackich brakowało. Tak, ale od r. 1748 pojawiają się w Rychwałdzie obcy księża, o pół wieku później są już w innych wsiach spiskich i wprowadzają najpierw kazania, a potem także śpiew i modlitewniki słowackie, względnie drukowane czeską biblicztiną.

Pierwszym świadectwem w tej sprawie jest list Andrzeja Kucharskiego z naukowej podróży po Słowacji, posłany w r. 1828 Hance do Pragi, w którym nasz uczony donosi, że „cała północna połowa Spiża zamieszkana jest przez Polaków, u których, jeżeli, jak niektórzy mniemają, wielu języków znajomość wielości światła dowodzi, wiele zaiste znalazłem światła. Mówią bowiem między sobą w domu po polsku, modlą się z książek czeskich, kazań słuchają słowackich".

Inną wiadomość na ten temat, pochodzącą z r. 1856, zostawił nam Teodor Tripplin na str. 21 tomu I. „Wycieczek po stokach galicyjskich i węgierskich Tatrów" (Warszawa 1856), gdzie czytamy o proboszczu frydmańskim, że „płynnie wysławiał się po polsku, lecz kazania mówił po słowacku, nie dlatego, żeby się już kraina słowacka poczynała, bo lud tu jeszcze czysto po polsku mówi, lecz dlatego, że ksiądz był wychowywany w seminarium słowackim w Koszycach i wyłamał sobie język kaznodziejski w słowackim narzeczu. W kilkunastu wsiach spiskich jeszcze lud przemawia po polsku z niektórymi zwrotami duchowi narzecza słowackiego właściwymi, ale żaden z tutejszych księży nie używa polskiej mowy w sprawowaniu swych obowiązków".

Rozumiemy więc, dlaczego i dziś jeszcze nasi Spiszacy, choć polskich teraz mają księży ,chętnie modlą się z książek słowackich.

Posiada Frydman prócz kościoła drugi zabytek architektoniczny, a jest nim kasztel piętrowy, wzniesiony w celach obronnych przez Palocsayów z początkiem XVII w. Barbarzyńsko przebudowany w r. 1914, nie wiele różni się on dzisiaj od zwykłej czynszowej kamienicy.

Zrezygnowaliśmy ze zwiedzenia ogromnych piwnic kasztelu, o których Goszczyński pisał: „Więcej niż mieszkanie ,niż biblioteka hrabiego Palocsaya, zastanowiła mię jego piwnica we Frydmanie. Jest to w istocie przedmiot godny widzenia. Wyobraźmy sobie dwa czy trzy piętra pieczar tak długich, że światła postawionego w jednym końcu pieczary nie dojrzysz z drugiego końca, rozgałęzionych na wiele innych równoległych do siebie, a wszystko to zastawione krociami beczek, kuf rozmaitego kalibru, napełnionych winem rozmaitego smaku, wieku, narodu, a masz piwnicę węgierskiego magnata"...

Przygody Rafała Pigułki

Raf — pomocnik u rzeźnika,
Silny jest chociaż już stary,
Świnię całą hop na bary —
Poprzez warsztat się przemyka.
W podróży jest jaśnie panem
I minę przybiera inną:
Walizeczkę wprost dziecinną
Bagażowy niesie za nim.

(x)



Międzynarodowa wystawa włókiennicza w Lille

od 28 kwietnia do 20 maja 1951 roku

Międzynarodowa Wystawa Włókiennicza w Lille, w ciągu trzech tygodni, od 28 kwietnia do 20 maja, stanowić będzie niejako panoramę przemysłu tekstylnego we Francji i krajach zagranicznych. Zwiedzający będą mieli okazję ujrzeć przedstawioną obrazowo historię jedwabiu, bawełny, przemiany wełny, lnu, konopi i juty. Na przestrzeni 15 ha zebrano wszystko, co istnieje w świecie dla ubierania i przyozdabiania ludzi, przybierania i zaopatrywania mieszkań.

Międzynarodowa Wystawa Włókiennicza w Lille przekraczając ramy ściśle zawodowe, będzie miała ponadto charakter artystyczny, celem zadowolenia turystów, którzy będą stanowili znaczną część zwiedzających.

24 kraje zagraniczne będą reprezentowane na wystawie: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Szwajcaria, Włochy, Niemcy, Belgia, Egipt, Kanada, Indie, Pakistan, Hiszpania, Holandia, Japonia, Szwecja, Dania, Argentyna, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Portugalia, Urugwaj, wreszcie kraje produkujące wełnę: Australia, Nowa Zelandia południowa Afryka.

Najwięksi francuscy artyści architektury i dekoracji współpracowali przy urządzeniu wystawy. „Clou" artystycznym będzie pokaz ubiorów francuskich w ciągu dwóch wieków, jako związanych ściśle z rozwojem przemysłu włókienniczego. Osobne stoiska przedstawią zastosowanie produktów włókienniczych przy oprawie książek, dalej wpływ malarstwa na produkcję tekstylną i naodwrót.

Znaczną przestrzeń zajmą maszyny najnowszych typów używane w fabrykach włókienniczych, przędzalniach, tkalniach itd. Jeden z wystawców zagranicznych wystawi maszynę, zajmującą przestrzeń 500 m. kwadr.

Zabudowania, w których będzie mieściła się Międzynarodowa Wystawa Włókiennicza, są największe w świecie. Zwiedzający, mężczyźni i kobiety znajdą przyjemność w oglądaniu wszelkiego rodzaju materiałów z różnych stron świata, będących wynikiem pracowitości ludzi, wykonanej z nich konfekcji i arcydzieł mody.

Program Wystawy obejmuje różne dni, z których każdy przewiduje osobne uroczystości na terenie Wystawy lub w Lille. Otwarcie Wystawy nastąpi w sobotę 28. kwietnia. Niedziela 29 kwietnia będzie dniem prasy, poniedziałek 30 dniem jedwabiu. Na środę 2 maja przypada dzień międzynarodowy. W Teatrze lillskim odbędzie się galowe przedstawienie oraz prezentacja mód paryskich. W czwartek, 3 maja nastąpi otwarcie wystawy kwiatów w Starej Giełdzie, o godz. 14.30 wyścigi konne na hipodromie w Croisé - Laroche, o 22. w porcie rzecznym święto nocne, z baletami, regatami itd. W piątek 4. maja są przewidziane inauguracja portu w Lille, dzień odzieży, dzień włókien sztucznych, w sobotę 5 maja wyścigi konne, samochodowe, popisy baletu w Teatrze z udziałem baletów z Opery i Opera-Comique. Dzień nylonu i handlu włókienniczego. W niedzielę 6 historyczny pochód w Lille. W poniedziałek 7 maja: dzień farb, we wtorek 8: dzień juty, sznurków i różnych włókien, farbowania, druku, bielenia. Rozpoczęcie kongresu badań naukowych, związanych z przemysłem włókienniczym; środa 9 maja: dzień wełny; czwartek 10.: dzień bielizny; piątek 11.: dzień bawełny; sobota 12.: dzień koronek, tiulów, haftów, realizacyj społecznych w dep. Nord; w niedzielę 6 maja o godz. 10 Msza św. śpiewana w kościele św. Maurycego (w pobliżu dworca), we wtorek 15 maja: koncert muzyczny; w środę 16 maja: dzień lnu i płótna; w czwartek 17.: dzień Francji zamorskiej; w piątek 18 maja: dzień sprzętów włókienniczych, wieczorem koncert w Teatrze. Sobota 19 maja: dzień rzemieślniczy. Niedziela 20 maja: zamknięcie wystawy.

Polonia z północnej Francji, która w dniu 3. maja pospieszy na obchód 3 Maja do Lille, będzie miała okazję zwiedzenia jednocześnie wspaniałej wystawy, która ściągnie zwiedzających nie tylko z Francji, ale również z wielu krajów zagranicznych.

—:-:—

Na wystawie w Lille będzie pokazana nowa brytyjska maszyna tkacka

Lille. — Pewna firma z Manchester przedstawi po raz pierwszy na Międzynarodowej Wystawie Włókienniczej w Lille, która się odbędzie w końcu bieżącego miesiąca, maszynę zupełnie automatyczną zwijającą bardzo szybko na szpulki nici używane do maszyn krawieckich.

Jedynym zadaniem robotnika jest pilnowanie, aby maszyna była zawsze zaopatrzona w nici i papier, na który są nawijane nici. Do chwili obecnej pracę tę wykonywano za pomocą maszyny ręcznej.

Wystawa, która ma dopomóc w wyborze zawodu

W Asnières została otwarta wystawa, obrazująca sposoby przygotowania zawodowego w różnych zawodach. Celem jej jest dopomożenie rodzinom w wyborze zawodu dla dzieci. Uczniowie różnych ośrodków zawodowych wystawili wyniki swoich prac. Oto wspaniała wiązka porów, zebrana w fermie szkoleniowej w Briis-sous-Forges (S. et O.).

(Foto: Record,



Rozwój przemysłu jedwabniczego we Francji

PARYŻ. — W ciągu roku 1950 działalność francuskiego przemysłu jedwabniczego wykazała znaczne zwiększenie fabrykacji w porównaniu z rokiem 1949. Zaznaczył się bowiem ogólny postęp w dziedzinie produkcji: przędzalnia jedwabiu dostarczyła 48 ton, zamiast 37 w roku 1949.

Fabryka lyońska dostarczyła 25.412 ton produkcji wyrobów jedwabniczych wobec 20.692 w roku 1948 i 22.377 w roku 1949. Ta najwyższa produkcja była możliwa ze względu na lepszą dostawę surowców.

Należy podkreślić również rekordowy wywóz w tym czasie (31.514 milionów franków, z czego 19.138 za granicę). Ogólny tonaż wywozu również znacznie się zwiększył w porównaniu z rokiem 1949, osiągając 17.000 ton zamiast 12.000 ton Głównymi nabywcami wyrobów jedwabniczych byli: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Egipt, Niemcy zachodnie, Afryka południowa i Australia

Wystawa brytyjskich instrumentów do badań naukowych w Paryżu

PARY. — „British Council" organizuje wystawę brytyjskich instrumentów do badań naukowych, która się odbędzie na Sorbonie od 11 do 17 maja, równocześnie z doroczną wystawą francuskiego Stowarzyszenia Fizyki.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



29) (Ciąg dalszy)

— Wybacz mi lordzie, wiem, czuję, że pana uraziłam swoim postępowaniem, dotknęłam pana do żywego, ale proszę mi wierzyć, że nie mogę inaczej. Ja pana kocham, szczęściem będzie dla mnie zostać pańską żoną, ale jest coś we mnie, coś czego ja sama wytłumaczyć nie mogę, coś co wyraźnie zabrania mi pieszczot w stosunku do pana. Chcę zostać pańską żoną lordzie, ale bez pieszczot, bez pocałunków na razie, proszę mi zostawić trochę czasu, to przejdzie, na pewno przejdzie.

Myśli wirowały w głowie Rudyarda jak wiatr podczas burzy:

— Dlaczego — dlaczego nie może mnie ona całować, jakiś głos wewnętrzny zabrania, a przecież mówi, że mnie kocha, że będzie szczęśliwą jako moja żona, a ukochaną być nie może?

A może to tylko skromność dziewczęcia, subtelność, źle postąpiłem, do tak delikatnego pączka nie można się zbliżać burzliwie, przestraszyło ją to poprostu. Nie należy w ten sposób zdobywać jej względów.

Rudyard sam się nie spostrzegł, gdy znów schwycił w objęcia swe ukochane dziewczę. Znów ją chciał ucałować i znów ten sam okrzyk:

— Nie mogę! nie mogę!

Nagle otworzyły się drzwi i na progu stanęła siostra lorda, pani Lea.

— Jak ja się cieszę, jaka jestem szczęśliwa, że was tak zastałam — wołała zachwycona teraz, będzie mi o wiele lżej wyjechać.

— Co? chcesz nas opuścić, siostro? — zapytał zdziwiony lord. — Przecież nie mówisz tego serio?

— Owszem zupełnie serio, zaraz wszystko wyjaśnię, ale przed tym chcę mieć pewność, że to co przed chwilą widziałam jest prawdą, wszak całowaliście się? gdy weszłam zdawało mi się że widziałam was w uścisku miłosnym, czy mnie wzrok nie mylił?

— Zupełnie słusznie, to coś widziała jest prawdą — odparł rozpromieniony Rudyard — teraz właśnie odbyły się nasze zaręczyny.

— Chwała Bogu! — zawołała znów Lea. — Wiadomość ta jest największym dobrem jakie mnie obecnie spotkać mogło. Bądźcie błogosławieni, kochany mój bracie i ty siostrzyczko droga.

Lea w rozrzewnieniu całowała ich oboje i rzecz dziwna, Mary nie tylko, że się nie broniła, ale przeciwnie uśmiechnęta oddawała Lei każdego otrzymanego całusa.

. . . .

Przed godzinką listonosz przyniósł pocztę, w której znalazł się list generała Hekomera, męża Lei.

Między innymi generał pisał o honorach jakie go spotkały, został bowiem naznaczony gubernatorem kolonii angielskiej w Neusydwales. Był to zaszczyt nielada.

„Szczęliwy jestem — pisał generał, — że wybór Jego Królewskiej Mości padł akurat na mnie".

Dotychczas generał Hekomar rezydował w Indiach, dokąd nie chciał zabierać swej żony ze względów klimatycznych, obecnie wszakże, ponieważ liczył, że w Neusydwales zostanie przez szereg lat, prosił by zechciała przyjechać, aby jak na żonę przystało dzieliła przy jego boku wszelkie zaszczyty i honory.

Lea zamiast ucieszyć się posmutniała ogromnie Nie kochała swego męża i zaiste trudno przypuszczać by go kiedykolwiek pokochać mogła. Gdy wyszła za mąż miała lat dwadziecia jeden, a generał Hekomar sześćdziesiąt.

Wybór Lei był niespodzianką dla wszystkich, a pobudki zostały tajemnicą nawet dla Rudyarda, który nigdy o nic nie pytał.

— Chyba Lea wie co robi — mówił sobie sam.

Kiedy Hekomar wyjeżdżał Lea była szczęśliwa, że ją zostawił przy bracie, tak jej z nim dobrze było, a teraz gdy w ich domu mieszkała ta piękna, kochana istota, Mary, nie posiadała się z radości. Ale wszystko ma swój koniec, mąż ją wzywa i choć z bólem serca musi wyjechać.

I właśnie po to tu się zjawiła by ową smutną nowinę obwieścić.

Lord Rudyard do głębi wzruszony, ze smutkiem spojrzał na swą ukochaną siostrę, a Mary oświadczyła stanowczo, że absolutnie nie wyobraża sobie, jakby mogła nadal żyć bez najdroższej przyjaciółki.

— Ale przecież musicie zrozumieć, moi kochani — odrzekła Lea, — że nie sposób jest sprzeciwiać się woli mego męża. Jestem przecież jego prawowitą małżonką, i najświętszym obowiązkiem moim jest stanąć u jego boku, gdziekolwiek by go los nie zagnał. Dlatego też postanowiłam dziś jeszcze udać się w podróż do Neusydwales, okrętem „Star of Austrilia", który jak mnie poinformowano, dziś wieczór wypływa z portu.

— Ale nie odpłyniesz sama, kochana siostrzyczko — zawołał Rudyard. — Jeśliś postanowiła jechać do Neusydwales, to pojedziesz razem z nami, z Mary i ze mną. Cóż bowiem zmusić nas może do rozstania.

— Tak, tak kochana — zawołała rozpromieniona Mary — Rudyard ma rację, zarówno on jak i ja gotowi jesteśmy pójść za tobą na koniec świata.

— A więc jedziemy we trójkę — dodał młody lord — doprawdy trudno mi wyobrazić sobie coś piękniejszego, niż to, że będziemy mogli się z ukochaną ukryć w jakimś ustronnym kąciku, i zdala od oczu ludzkich przepędzać godziny szczęścia

Wiesz Mary! Kupimy jakiś niewielki majątek ziemski i uścielimy sobie gniazdko, tuż obok naszej kochanej siostrzyczki.

W godzinę później na zlecenie lorda Champlin, zamówione zostały trzy miejsca na okręcie „Star of Australia".

ROZDZIAŁ XIX

Rozstanie.

— Fred! Kochany! Czemuż to w tak strasznym stanie spotkać cię muszę.

I gorzkie łzy polały się ze starych oczu wiernego Döringa, który po wielu tygodniach rozłąki znowu ujrzał swego pana, lecz niestety w celi więzienia śledczego.

— Zaniepokojny brakiem wiadomości od ciebie, rozumiałem, że nie wszystko w Londynie jest w porządku, ale żeby cię ujrzeć w więzieniu, o tym nie śniłem nawet. Szczególnie, że jak ci to wyznać muszę położenie twe jest nader trudne, i według słów doktora Fergusona, najsłynniejszego adwokata Londynu, z którym porozumiałem się w tej sprawie, nie ma żadnej prawie nadziei uniewinnienia cię.

Bowiem według surowego prawodawstwa angielskiego przestępstwo bigamii karane jest kilkoletnim ciężkim więzieniem. I jakkolwiek doktór Ferguson podjął się twej obrony, sam nie bardzo wierzy w jej skutki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Łatwowierna Zosia

straciła narzeczonego i 60 tysięcy franków

Lille. — Panna Zofia W., lat 30, zamieszkała przy rue de la Clef, poznała przed pewnym czasem mężczyznę, w którym się rozkochała i za którego chciałaby była wyjść. Więzy między obojgiem zacieśniały się i już snuto projekty na przyszłe wspólne życie.

Panna Zosia, chcąc się upewnić, czy narzeczony jej jest wierny, zasięgała rad „jasnowidzącej", niejakiej pani Augusty, właściwie Klaryssy Decoopman. Ta przepowiadała dziewczynie piękną, złocistą przyszłość, stałą miłość i pewny ślub z wybrankiem serca.

Tymczasem pewnej niedzieli panna Zosia dowiaduje się, że jej narzeczony ma stanąć na ślubnym kobiercu z inną. Zosia straciła „wiarę" w Augustę, która jednak za swe konsultacje pobrała od naiwnej i łatwowiernej dziewczyny 60.000 franków.

Poszkodowana udała się do urzędu policji i wniosła skargę przeciw „jasnowidzącej". Sprawa została przekazana władzom sądowym.

LENS. — Zebranie Sekcji b. Jeńców (A. Pr. de Guerre), odbędzie się, 29 kwietnia o godz. 9 w Salle des Fêtes przy Placu Roger Salengro.

NOYELLES s/LENS. — Komitet Tow. Miejsc. apeluje do wszystkich organizacyj oraz do miejscowego społeczeństwa Méricourt - Noyelles o gremialne poparcie 4. rocznicy miejscowego Koła śpiewaczego „Polonia". Program bardzo urozmaicony.

AVION. — (Wspomnienie pośmiertne). — Dnia 19 kwietnia br. zmarł po ciężkiej chorobie górniczej, w 54 roku życia, zasłużony i długoletni chorąży Stow. Rez. i b. Wojskowych, **śp. Jan Grobelny, kawaler Orderu Virtuti Militari.** Śp. Jan Grobelny brał udział w walkach niepodległościowych w roku 1918-21. Po przybyciu do Francji w roku 1922 wziął czynny udział w życiu społecznym w organizacjach patriotycznych i był wzorem dobrego Polaka. W ostatniej wojnie brał czynny udział w ruchu podziemnym w organizacji P.O.W.N.

Pogrzeb śp. Jana Grobelnego odbędzie się dnia 21 kwietnia o godz. 3 po poudniu z domu żałoby, rue Notre-Dame de Lorette, nr. 3, na który zaprasza się członków Stow. Rez. i b. Wojsk., P.O.W.N., Tow. św. Józefa i Szan. Rodaków z Avion. Niech mu ta ziemia obca lekką będzie.

Zarząd Stow. Rez. i b. Wojsk. w Avion.

Kombatanci

Komunikat Zarządu Gł. Z.U.P.R.O.

Zarząd Główny Z.U.P.R.O. podaje do wiadomości swoich oddziałów oraz wszystkich członków i ich rodzinom, że w dniu 29 kwietnia odbędzie się w Noyelles s/Lens wielka uroczystość z okazji udekorowania mera miasta, A. Gallet Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej za 30 lat pracy samorządowej. Dekoracji dokona wicepremier, pan Guy Mollet w obecności podsekretarza Stanu z Min. Spraw Wewnętrz. E. Thomas, pana Prefekta z Pas-de-Calais, pana Podprefekta z Béthune, przedstawicieli władz lokalnych i osobistości z departamentu.

Zarząd Główny Z.U.P.R.O. apeluje do swoich członków oraz do swych oddziałów, by w dniu tym przysłały do Noyelles s/Lens swoje poczty sztandarowe oraz delegacje. Zarząd Główny Z.U.P.R.O. pragnie, by w dniu tym członkowie oraz ich rodziny przyczynili się walnie do zamanifestowania swojej sympatii oraz przyjaźni wobec pana Gallet wypróbowanego przyjaciela polskich stowarzyszeń kombatanckich na Wychodztwie.

Za Zarząd:

Sekret. generalny BEZULAK Jan — Prezes administracji UKLEJA Piotr

LENS - miasto. — Koło Zw. b. człon. P.O.W.N. podaje do wiadomości członków, że w niedzielę, dnia 22 kwietnia br. odbędzie się o godz. 11 przed połud. w sali p. Lecointe zebranie członków w bardzo ważnych sprawach. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

O punktualne przybycie prosi Prezes.

LENS. — Koło Zw. 2. D.S.P. odbędzie swe walne zebranie, 29 kwietnia o godz. 10 u p. Żołnierkiewicza. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

LYON. — Zarząd S.P.K. — Koło b. Grenadierów w Lyonie, zawiadamia wszystkich Polaków w Lyonie i okolicy, że w dniu 3-go Maja br. (czwartek) odbędzie się obchód Konstytucji 3-go Maja.

Na program uroczystości złoży się:

Rano o godz. 9-ej uroczysta Msza święta w kościele Polskim, przy ulicy Bat d'Argente. O godz. 15ej uroczysta akademia w sali przy ulicy St. Catherine Nr. 11.

SPORT

U.S. Fresmicourt — Gwiazda Lens

W niedzielę, dnia 22. kwietnia br. Klub Sportowy Gwiazda wyjeżdża do Fresmicourt, celem rozegrania meczu o mistrzostwo District d'Artois 3 Dywizji.

Następujący gracze winni się stawić w lokalu p. Adamkiewicza o godz. 1-szej:

Skalec P., Lasoń M., Trzeciak J., Bluszcz E., Maćkowiak M., Kolski St., Kuta A., Kuta E., Walerwander E., Kubiak St., Rychlicki St., Waligóra J., Skalec E. i Sowinski St.

Wyjazd nastąpi samochodem z lokalu punktualnie o godzinie 11.15. Kolega Taczyński Zdzisław winien przybyć, aby wyjechać z drużyną. Za Zarząd: Zielinski A.

Sao Paulo — Racing Paryż 3:2

PARYŻ. — W czwartek wieczorem przy świetle reflektorów rozegrano w stolicy mecz piłkarski Sao Paulo — Racing Paryż. Brazylijczycy wygrali 3—2 po ciekawej grze. Goście prowadzili do połowy 2—1.

Rodacy z Bruay i okolicy!

Przypomina się, że w niedzielę, 22 kwietnia, odbędzie się w Salle des Fêtes w Bruay en Artois wielki konkurs teatralny o **Puchar „Narodowca" i tytuł mistrza Związku.**

W programie występy następujących kół:

„Gwiazda Jedności" z Houdain z piękną operetką „Huzar i wołtyżer" o wesołej treści i ładnych śpiewach.

„Fiołek" z Macou - Condé ze sztuką ludową pt. „Łobzowianie" ze śpiewami i tańcami, w oryginalnych strojach łowickich.

„Ks. J. Poniatowskiego" z Dourges z operetką ludową „Cyrulik ze Zwierzyńca" o zabawnej akcji i wesołych śpiewach.

Koncert Koła muzycznego **„Wesoły Tułacz" z Bruay,** pod kierownictwem p. Marciniaka.

Otwarcie kasy o godz. 14. Rozpoczęcie konkursu o godz. 15 punktualnie.

Bilety w przedsprzedaży do nabycia u następujących osób:

Bruay: Sieradzki Fr., 42, rue Dolfus,
Houdain: Czerniak Ed., 21, rue Dubail,
Divion: Zabłocki J., 23, Chemin de Pernes;
Marles: Maciejewski J., 103, rue de Nantes.

Uwaga Rodacy w Ostricourt

Dnia 22. IV. odbędzie się w Ostricourt „Wieczorek Teatralny", na który zaprasza się Rodaków z Ostricourt, Oignies i okolic. Wy wszyscy, którzy lubicie śpiew i humor przybądźcie tłumnie, gdyż znajdziecie to wszystko w sztukach „Zamek na Czorsztynie", i „Płacze Jagusia, śmieje się Jaś". Otwarcie kasy o godzinie 17. Początek przedstawienia o godz. 18. punktualnie. Miejsca nie będą numerowane, to też prosi się o wcześniejsze przybycie.

A więc wszyscy do sali św. Stanisława, by zobaczyć poraz ostatni w Ostricourt operę Krasińskiego „Zamek na Czorsztynie" i operetkę Offenbacha: „Płacze Jagusia, śmieje się Jaś".

A wiedzcie, że nie tylko Jagusia lecz i Basia płacze, Szymon płacze, Kubuś płacze, a sala cała się śmieje...

Jesteście ciekawi? Przybądźcie więc na ten wieczorek urządzony przez „Wesołego Pomorzanina".

Popisy psów policyjnych w Auby

W niedzielę, 22 kwietnia odbędzie się na placu tresury psów pokaz i popisy tych czworonożnych przyjaciół człowieka. W konkursie wezmą udział kluby okoliczne. W popisach wystąpią słynny „Wieckie", pies, który wszedł do finału konkursów psów policyjnych we Francji oraz słynny „Barry", który występował w filmie „Bohater czworonożny".

Teren tresury znajduje się na Placu Republiki. Wstęp 50 i 25 franków.

Ponieśli śmierć przy pracy, spadłszy z wysokości 13 m.

CAEN. — Dwaj robotnicy, Marcel Quiniout, lat 46 i André Geslain, lat 40, pracujący przy budowie w Caen, spadli z wysokości 13 m. na skutek obsunięcia się pod ich ciężarem płyty cementowej, na której stali. Obydwóch rannych przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarli.

Teatr - Śpiew - Muzyka

Wyjaśnienie Związku Polskich Tow. Muzycznych

W sprawozdaniu z obchodu 25-lecia Związku Polskich Towarzystw Muzycznych w nr. 61 z dnia 14 marca zakradła się pomyłka w podaniu imienia prezesa Organizacji. Miast prezes Pasz Bolesław, winno być **PASZ KAROL.**

W uroczystości tej poza wymienionymi już osobami, wzięli prócz tego udział, prezes Zw. Tow. Teatr. p. Maciejewski, dyrektor KSMP. ks. Stolarek, prezes K.S.M.P. m. p. Szambelańczyk, przedstawiciel KSMP na wsch. Francję p. Markiewicz oraz p. Legrand z Bruay en Artois.

— PODZIĘKOWANIE —

Zarząd Związku Polskich Towarzystw Muzycznych dziękuje serdecznie tym wszystkim, którzy w czymkolwiek przyczynili się do upiększenia obchodu oraz Sekcji Pol. Radia Francuskiego za reportaż z uroczystości.

Uwaga miłośnicy śpiewu w Avion

Celem powołania do życia chóru śpiewaczego, Komitet Towarzystw zwołuje byłych śpiewaków oraz miłośników śpiewu, szczególnie młodzież obojga płci, na zebranie organizacyjne, które odbędzie się, dnia 22 kwietnia br. w sali „Metropol" o godz. 4 po południu.

Za komisję organizacyjną
MIEJSC. KOMITET TOWARZYSTW.

Do towarzystw muzycznych

Zarząd Z. P. T. M. we Francji prosi wszystkie koła i kluby muzyczne należące do Związku P.T.M. o wzięcie udziału w obchodzie 25-lecia Koła muz. „Harmonia" w Bully Grenay, w dniu 3-go maja 1951 r. w Salle des Sports w Bully Grenay.

Równocześnie na liczne zapytania co do mojej osoby jako prezesa Z.P.T.M. komunikuję, że nadal jestem prezesem Z.P.T.M.

HOUDAIN. — Koło muz. „Echo" podaje członkom do wiadomości, iż lekcja orkiestry dętej odbędzie się w niedzielę, 22. 4. o godz. 10 rano, w lokalu p. Bercali.

BRUAY-en-ARTOIS. — W niedzielę, dnia 22. 4. odbędzie się lekcja śpiewu Koła Cecylia-Wanda" w sali p. Kukiełczyńskiego o godz. 9.30. Po lekcji odbędzie się zebranie. Sympatycy śpiewu mile widziani.

Tow. Hodowlane

HENIN - LIETARD. — Zebranie Tow. Hodowlanego francusko-polskiego „Bon Elevage" odbędzie się 22. 4. o godz. 16 w Salle des Sociétés.

Sprawę sprzed 11 lat rozpatrywał sąd przysięgłych dep. Nord

DOUAI. — Désiré Guilly, lat 40, sztygar w szybie Salomé pod La Bassé, stanął w czwartek przed sądem przysięgłych dep. Nord, oskarżony o uduszenie swej niewiernej żony. Dramat ten rozegrał się podczas urlopu Désirégo w roku 1940. Guilly aresztowany za swój czyn, miał jako żołnierz stanąć przed sądem wojskowym. Osadzony w więzieniu w Loos, został z niego wypuszczony podczas bombardowania Lille i okolicy przez lotnictwo niemieckie. Oskarżony zamieszkał potem u matki, podjął pracę normalną i w czasie okupacji należał do ruchu oporu. W 1943 ożenił się po raz wtóry.

Sąd przyjmując nienaganną przeszłość oskarżonego i biorąc pod uwagę winę niewiasty, skazał Guilly'ego na 2 lata więzienia z zawieszeniem.

Pożar zniszczył w Arneke dwa domy mieszkalne, garaż i magazyn

CASSEL. — W czwartek wieczorem wybuchł pożar w garażu mieszczącym się tuż przy dworcu w Arneke. Ogień zniszczył garaż, przerzucił się na przyległe domy, magazyn, które również legły w zgliszczach. Sytuacja w pewnej chwili była tak groźna, że sądzono, iż ogień rozprzestrzeni się na całą dzielnicę. Tylko dzięki energicznej akcji straży pożarnych z Wormhoudt i Cassel, wspomaganych przez miejscową, udało się uniknąć kataklizmu. Powstałe straty nie zostały dotąd obliczone.

Czteroletni chłopczyk wpadł do cysterny

DUNKIERKA. — Mały, 4-letni Dominik Lubow, syn księgowego z Malo-les-Bains, zaginął ostatnio po południu. Gdy chłopca szukano na ulicach miasta i poza miastem, podszedł do jednego z przechodniów części zniszczonego miasta malec, który prosił o pomoc dla swego małego kolegi, który wpadł do cysterny, znajdującej się wśród ruin. Malec znajdował się w błocie po szyję. Przechodzień wydobył go. Był nim mały Dominik. Malec został oddany rodzicom. Przyjąć jednak należy, że zimna i błotnista kąpiel odstraszyła raz na zawsze chłopczyka od zapuszczania się w ruiny.

Zapłacili za szynki fałszywym czekiem...

Oszuści zostali aresztowani rok później

PARYŻ. — Po długim śledztwie udało się policji kryminalnej odszukać oszustów, którzy przed rokiem nabrali na 1 milion franków hurtownię towarów spożywczych „Vivanda", mieszczącą się przy ulicy generała Foy.

W tym okresie, dostawca towarów do hal, zmarły w międzyczasie Alfred Ibanez, polecił trzem osobnikom dostarczyć towar po niskich cenach. Byli to: Jan Salland, lat 54, 14 razy karany sądownie; Maurycy Ardillier, lat 52 i Rambourg, którzy w niczym nie ustępowali pierwszemu.

Salland nawiązał kontakt z hurtownią. Pobrano towar, głównie szynki i inne wyroby mięsne, za które zapłacono czekiem fałszywym. Poszkodowane przedsiębiorstwo wniosło skargę. Część osób zamieszanych w aferę w międzyczasie została już aresztowana, pozostali obecnie zostali ujęci i przekazani władzom sądowym.

Sędziemu śledczemu Duvalowi polecono śledztwo w aferze.

Najstarsza Paryżanka

Najstarszą paryżanką jest pani Maria Cail. Przygotowuje się ona obecnie do obchodu 100-lecia swych urodzin.

Staruszka urodziła się w dn. 12 maja 1851 roku, czyli w dniu, w którym Napoleon III obejmował władzę nad krajem. Pani Cail była matką sześciorga dzieci. Z tych jedno tylko jeszcze żyje. Stulatka czuje się zdrowa.

Święcone b. Wychowanków Polskiej Szkoły Średniej we Francji

W dniu 7. kwietnia odbyło się w Paryżu w Domu Kombatanta „Święcone" b. Wychowanków Polskiej Szkoły Średniej we Francji. W święconym wzięło udział 30 b. absolwentów ze szkół polskich Villard de Lans, La Courtine i Les Ageux oraz kilku profesorów i opiekunów tychże szkół. W miłej atmosferze po podzieleniu się święconym jajkiem obecni wysłuchali kilku słów kol. Niteskiego jako przewodniczącego Koła b. wychowanków polskiej szkoły średniej we Francji, który nakreślił plan i zadania Koła, oraz przemówienia opiekuna szkoły p. Jurkiewicza, który przemawiając do wychowanków polskiej szkoły przypomina im o obowiązkach, jakie na nich ciążą. Przy kawie wspominano chwile spędzone na ławie szkolnej i zakończono wieczór tańcami.

Przy okazji Komitet Organizacyjny Koła przypomina i prosi kolegów był. wychowanków i absolwentów polskiej szkoły średniej we Francji o zgłaszanie swoich adresów na ręce sekretarza: Mieczysław Jóźwiak — 40, rue Fondary — Paris 15.

30 robotników wygrało 8.200.000 franków

LE PUY. — Grupa 30 robotników z Le Puy zakupiła ostatnio los Loterii Państwowej z transzy „Double chance". Na los ten padła w jednym z ciągnień suma 8 milionów, w drugim 200.000 fr. W ten sposób robotnicy podzielą między siebie 8.2000.000 fr.

Przed sądem przysięgłych dep. Var

Eugeniusz Duval, oskarżony o otrucie żony, został uwolniony

DRAGUIGNAN. — W czwartek zakończył się trzeci dzień procesu przeciw byłemu sanitariuszowi, Eugeniuszowi Duval. Był on oskarżony o otrucie żony. Przewód sądowy winy tej nie udowodnił, wobec czego sędziowie przysięgli wydali wyrok uniewinniający oskarżonego.

Jakkolwiek sprawa Duvala została rozstrzygnięta, nie wyjaśnioną pozostaje okoliczność zgonu młodej niewiasty. Wiadomym, że została otruta. Jednak przez kogo?...

„Teraz cię mam..."

...i młoda 22-letnia dziewczyna chciała udusić żonę przyjaciela

TULUZA. — W osiedlu Villemur w departamencie Tarn-et-Garonne mieszkał między innymi robotnik fabryczny Rajmund Moffer, lat 29, ze swą żoną. Moffer poznał w fabryce młodą towarzyszkę pracy, 22-letnią Pierrette Morizot. Dziewczyna bardzo przystojna, stała się wkrótce kochanką Moffera.

Gdy pani Moffer'owa dowiedziała się o sprawie, wezwała Morizot'ównę do zerwania stosunków z Mofferem. Dziewczyna odmówiła i zażądała narady w trzech, która miała rozstrzygnąć o przyszłości obu kobiet. Narada została naznaczona w mieszkaniu Profferów i miała się odbyć wieczorem po powrocie Moffera z pracy.

Morizotówna przybyła pół godziny przed powrotem M. z pracy. Narzekała na bóle żołądka. Mofferowa litując się nad nią, przygotowała ciepłą herbatę dla swej rywalki. Ta niebawem zgasiła światło w mieszkaniu, napadła na gospodynię domu i chciała ją udusić. Mofferowa, słabsza, dowlokła się cudem do okna, rozbiła szybę i wzywać zaczęła pomocy. Wołania jej usłyszeli sąsiedzi. Przybyli z pomocą i zaopiekowali się niewiastą. Morizotówna jednak zbiegła. Sama oddała się w ręce policji i oskarża kochanka, że namówił ją do uduszenia rywalki a jego żony.

Moffer zaprzecza. Sprawa jest badana.

Święcone w Miluzie

Z okazji świąt wielkanocnych jedno z najstarszych towarzystw na terenie Miluzy, to jest Towarzystwo Robotników Katolickich im. św. Teresy, urządziło tradycyjne Święcone w świetlicy polskiej wypełnionej pod brzegi rodakami. Uroczystość zagaił prezes towarzystwa p. Pichlak Jan, witając patrona Tow. ks. pr. Bieszczada oraz wszystkich zebranych. Następnie po wstępnym przemówieniu prezesa zabrał głos ks. pr. Bieszczad. W swoim pięknym i wzruszającym przemówieniu przypomniał zebranym strzechy rodzinne — Nastąpiło dzielenie się jajkiem i składanie sobie nawzajem życzeń, poczem miejscowe Koło Śpiewu im. W. z Szamotuł odśpiewało kilka pieśni religijnych. Przemawiali jeszcze pp. Zawierta Jan, prezes koła b. Gr. 1 D. (S.P.K.), Krzywda Walenty, prezes Rady Rodzicielskiej, Obidniak Tadeusz, miejscowy nauczyciel, Łowkis Benedykt, członek Tow.

Z kolei prezes Tow. Robotników Katol. im. św. Teresy p. Pichlak podziękował w serdecznych słowach zebranym za wzięcie udziału w uroczystości. Na zakończenie odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę pieśni kościelnej „Nie zna sumieni Pan żywota", po czym zebrani gawędzili beztrosko przy lampce wina. Kiedy opuszczałem świetlicę, życzyłem sobie w duchu, ażeby takich uroczystości było jak najwięcej. Obchód odbył się w miłym nastroju i miłości bliźniego oraz poczuciu poszanowania tego co nasze.

OBECNY

Merlebach — Freyming i okolica

Komitet Tow. Miejsc. podaje do ogólnej wiadomości, iż zamówił autobusy, celem wzięcia udziału w uroczystości święta narodowego 3-Maja, które odbędzie się na wielką skalę w Metzu, mieście departamentalnym.

Rodacy! Wzywamy Was o wzięcie gremialnego udziału w tej uroczystości.

Uroczysta Msza św. odbędzie się w katedrze.

Zapisy przyjmują do dnia 25 kwietnia, pp.: prezeski i prezesi towarzystw wchodzących w skład Komitetu, na czele z prezesam Komitetu. Zbiórka o godz. 7.30, odjazd punktualnie o godz. 8 z Merlebach-Casino. Zarząd.

25
1926 — 1951
Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNYCH GODÓW MAŁŻEŃSKICH
22 kwietnia 1951 r.
składamy naszemu Prezesowi
Michałowi PROMCZYŃSKIEMU
oraz Jego czcigodnej Małżonce
Władysławie z domu Miławskiej
JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA:
zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.
Członkowie Koła Rez. i był. Wojskowych w Moyeuvre-Grande (Moselle)
W kwietniu 1951 r.

Nabożeństwa i Msze św

Wiadomości duszpasterskie z Saint Etienne (Loire)

W niedzielę, dnia 22 kwietnia br. będzie nabożeństwo w kościele: na **Marais - St. Etienne** o godzinie 9 i pół;

w Saint Jean Rive de Gier o godz. 11 i pół.

Po południu o godz. czwartej Koło Teatr. Tow. Kat. „Orzeł Biały" z St. Etienne odegra w sali Moncel w Ricamarie sztukę p. t. „Syn Marnotrawny i komedyjkę „Kajcio".

W niedzielę 29 kwietnia br.

Msza św. w kaplicy szpitalnej we **Feurs** o godz. 9 i pół, przed mszą św. od godz. 8-mej spowiedź święta;

w St. Etienne-Marais msza św. o kwadrans przed dwunastą.

* * *

Trzeciego Maja uroczyste nabożeństwo organizowane przez Okręg Polskiego Zjednoczenia Katolickiego odbędzie się w kościele **Saint Louis (koło Nouvelle Galerie) w St. Etienne.** Msza św. o godz. 10-tej. Po mszy św. uformuje się pochód, aby udać się do pomnika „Nieznanego Żołnierza", gdzie po przemówieniach polsko - francuskich nastąpi złożenie wieńca.

Polki

25-lecie Tow. Polek w Houdain

Tow. Polek im. król. Jadwigi obchodzi dnia 29. kwietnia br. w sali p. Pawłowskiego swe 25-lecie połączone z poświęceniem sztandaru.

Program: O godz. 9.45 Msza św. za zmarłe członkinie oraz w intencji Koła w kaplicy polskiej Serca Jezusowego (Place Guynemer) na którą zaprasza się wszystkie sztandary.

Po poudniu od godz. 3 do 4-tej przyjmowanie Kół i Tow. O godz. 4.30 otwarcie uroczystości, powitanie gości, występ Koła Śpiewu z pieśniami, deklamacje, przemówienia, wręczenie sztandaru, sprawozdanie z 25-letniej działalności towarzystwa, występ ze sztukami teatralnymi: a) „Zapomniałem"; b) „Bohaterki"; c) „Podwórko Warszawskie"; d) „Antoni Kosiubinski".

W przerwach deklamacje i urozmaicenia. Po uroczysości zabawa taneczna. **Zarząd**

SALLAUMINES. — Koło Polek im. Marii Konopnickiej odbędzie swe kwartalne zebranie w środę, 25 kwietnia o godz. 16.30 na probostwie. Rewizorki kasy pół godziny wcześniej.

DECHY. — Tow. Polek odbędzie swe zebranie w niedzielę, 22 bm. o godz. 5. Ważne sprawy.

Bractwa Różańcowe

Komunikat Zw. Bractw Różańca we Francji

Zarząd związku zachęca poszczególne bractwa do brania jak najliczniejszego udziału w święcie narodowym 3. Maja organizowanym przez Kongres Polonii we Francji, w Lille w dzień 3. Maja.

Za Zarząd: **Prezeska St. Witkowska**

Harcerstwo

VERMELLES. — Koło Przyj. Harcerzy zwołuje swoje zebranie w dniu 22. 4. o godz. 15 w sali św. Józefa. Uprasza się miejscową Polonię o przybycie i poparcie tej jedynej organizacji młodzieżowej w kolonii. **Zarząd.**

Sokół

Komunikat Zw. Sokolstwa Polskiego XI. Okręgu (Wschodnia Francja)

Przewodnictwo Okręgu XI. podaje do wiadomości wszystkim zarządom gniazd Okręgu XI., iż doroczny walny Zjazd Rady Okręgu odbędzie się w niedzielę, dnia 29 kwietnia br. o godz. 10 rano w lokalu zebrań gniazda „Sokoła" w Metzu, Place de Chambre, Hotel de la Paix (za katedrą).

Zarząd Okręgu apeluje o przybycie również starych druhów i przewodników gniazd, z Joudreville, Nilvange, Villerupt, Homécourt, Mancieulles-Stiring Wendel, Creutzwald.

Druhowie! nie zważajcie na szalejącą i wrogą nam propagandę. Ci którzy kochają zdrowe idee, które zawsze przewodziły naszemu Związkowi, a naszą dewizą jest: „W zdrowym ciele, zdrowy duch", winni na nowo podnieść sztandar sokoli i dzierżyć go wysoko i wskazywać emigracji właściwą drogę, którą powinien iść każdy Polak na emigracji.

Kierownictwo liczy, że druhowie w niedzielę, 29 bm. przybędą do Metzu aby omówić program pracy organizacji.

Prezes XI. Okręgu
Karol BRZEZIŃSKI.

KSMP

Kurs Kierowników Pracy K.S.M.P.

Wszystkim Stowarzyszeniom Okręgu północnego przypominamy, że w **niedzielę, 22 bm.** odbędzie się w Lens w sali p. Marchewki ostatni w sezonie wiosennym jednodniowy Kurs Kierowników Pracy.

W programie przewidziane są:

Historia Polski, sport, robótki dla druhen, nowe piosenki oraz tańce ludowe.

Początek o godz. 10 rano.

Osobnych zawiadomień nie wysyłamy.

Centrala K.S.M.P.

DIVION. — Nadzwyczajne zebranie K.S.M.P. m. odbędzie się, 22 kwietnia 1951 r. w sali p. Bayard (dawniej Croëne) o godz. 15. Bardzo ważne sprawy. Uprasza się druhów o uregulowanie składek miesięcznych. O liczne przybycie prosi **Zarząd.**

P.S.L.

LILLE. — Zebranie Koła P.S.L., odbędzie się w niedzielę, dnia 22 kwietnia br. o godz. 16 w café Alphonse, 13, rue Molinel, Lille. Z powodu ważnych spraw jakie są do omówienia, zarząd prosi o przybycie wszystkich członków. Sympatycy mile widziani.

Stowarzyszenia Mężów Katolickich

Komunikat 9. Okr. Polskiego Zjedn. Katolickiego

Zarząd 9. Okręgu Polskiego Zjednoczenia Katolickiego — Alzacja, zawiadamia wszystkie organizacje wchodzące w skład Okręgu, że uroczystość 3-Maja odbędzie się w Wittenheim - Théodor, dn. 3 maja w czwartek — staraniem Polonii z Alzacji.

Zaprasza się wszystkie towarzystwa ze sztandarami na Mszę św. o godz. 11 i na akademię, po południu o godz. 15.

Koła śpiewu i chóry proszone są o przybycie z programem. Zgłoszenia co do programu, proszę kierować pod adresem przewodniczącego tej uroczystości: Łukaszewski Andrzej, 30, rue Gutenberg, Wittenheim - Théodor (Ht. Rhin). — Zamówienia na obiady pod tym samym adresem.

Za zarząd IX. Okręgu P.Z.K.
Tadeusz PIASECKI.

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec" LENS (P.-de-C.).

Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy. za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna DZIEWCZYNA, od lat 17 wzwyż, do wszelkiej pracy domowej i do dzieci, najchętniej ze wsi. Dobra płaca. Całkowite utrzymanie. — Zgłosz. do: GRUNBAUM, 5, Rue Simon le Franc, PARIS (4°). (971)

Poszukuję CZELADNIKA KRAWIECKIEGO do roboty obstalunkowej. — Zgł. do: PIETRUSZKA, 11, Rue Taylor, PARIS (10°). (972)

Poszukuję SŁUŻĄCEJ obeznanej z wszelką pracą domową (bez prania). — Zgłoszenia do: LANDERER, 17, Rue de Paradis, PARIS (10°). (973)

Pilne! Potrzebna SŁUŻĄCA do pracy domowej i do dzieci, w rzeźnictwie. — Zgłosz. do: Mme DEBOUDT, 98, Rue Carnot, THUMESNIL près Lille (Nord). (957)

Pracy poszukują 200 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 50 fr.)

RODZINA polska z 3-dzieci (najstarsze w wieku 3 lata), poszukuje pracy na fermie. Mężczyzna do wszelkiej pracy na roli; kobieta do kuchni, najchętniej w Północnej Francji. — Pisać po polsku do: Józef STRZELEC à Sascout par St.-Germain les Vergnes (Corrèze). (970)

Starszy UCZEŃ RZEŹNICKI, z 1-letnią praktyką, poszukuje pracy w swym zawodzie. — Zgł. pod adresem: 318, Route de Béthune, LENS — (Tel. 687).

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

KAWALER, Polak, lat 25, średniego wzrostu, ciemno-blondyn, dobrego charakteru, zam. w Belgii, na stałej pracy, zarabiający bardzo dobrze, pragnie poznać PANNĘ, od lat 20 do 25, w celu matrymonialnym. — Oferty z fotografią do „Narodowca" pod nr. 796.

Kupno — Sprzedaż 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Sprzedaż bezpośrednia
Kupcie na kredyt ZEGAREK „GOLDING" ankier, 15 i 18 rubinów. Katalog bezpłatny. — Pisać do: Société Industrielle de Chronométrie GOLDING, 19, Rue Casette, PARIS.

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr. objętości 4 wierszy: za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY — C. Bystroń
przygotowuje dokumenty do ŚLUBU, NATURALIZACJI, RENT itd. — udziela informacji i porad. Tłumaczenia ważne w całej Francji.
Listy adresować:
Mr. C. BYSTROŃ — Traducteur Juré
7, rue Jacquart MARCQ en BAROEUL (Nord)
Załączyć znaczek na odpowiedź

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre